

# Przedsiębiorcy na walnym

Świdwin

Połczyn Zdrój

Rąbino

Brzeźno

Stawoborze

Dwutygodnik powiatowy

# Więści świdwińskie

Reklama  
w gazecie  
tel. 0504 042 532

Gminny  
Turniej  
Sołectw  
w Oparznie

GAZETA POWIATOWA Nr 14 (39) Rok 3 27.07.2009 r. Cena 2 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1898-1445

**APAC** DORADZTWO FINANSOWE

- Pożyczki bez BIK
- Pożyczki dla FIRM
- Leasing bez BIK i BIG

Świdwin ul. 1 Maja 24 pokój 203, tel. 094 7128525

**PGNiG**  
Polskie Górnictwo i  
Gazownictwo S.A.

## ODBIORCY GAZU ! AKTUALIZACJA UMÓW

Gazownia Koszalińska zaprasza wszystkich swoich klientów, którzy zawarli umowę sprzedaży gazu przed 1 lipca 2007 roku do aktualizacji umowy.

Nową umowę można podpisać w naszych Biurach Obsługi Klienta:

Świdwin, ul. Kołobrzeska 9,  
tel. (094) 36 522 95

Do Państwa dyspozycji jest także infolinia  
PGNiG S.A.: 0 801 809 900  
(z tel. kom. 0 32 737 88 88)

Istnieje możliwość korespondencyjnego podpisania nowej umowy poprzez pobranie formularza z naszej strony internetowej [www.pgnig.pl](http://www.pgnig.pl)

[www.pgnig.pl](http://www.pgnig.pl)

## WKRÓTCE OTWARCIE

**CENTRUM  
BHP**  
[www.bhpdrawsko.pl](http://www.bhpdrawsko.pl)

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FIRM

szkolenia BHP i PPOŻ  
dla pracowników i pracodawców



Świdwin, ul. Kołobrzeska 3

tel./fax 0 94 363 25 83 tel. 0 504 256 929; 0 504 256 952

**Avers** KREDYT  
NA DOWÓD

Infolinia: 0 801 000 936

Świdwin  
ul. 3-go Marca 50  
vis a vis Netto  
tel. 094 36 63 606

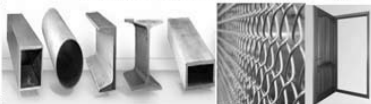
Świdwin  
ul. 3-go Marca 11  
tel. 094 36 50 000

Połczyn-Zdrój  
ul. Targowa 1  
vis a vis Noe  
tel. 094 36 63 606

## HURTOWNIA STALI I WYROBÓW METALOWYCH

Świdwin, ul. Kołobrzeska 9, tel. 094 36 52 021 wew. 17  
(dawna Centrala Nasienna)

- blachy zwykłe zimnowalcowane
- blachy gorącowałcowane
- blachy ocynk. 0,48 do 2,0 mm
- druty ocynk. Na siatkę Ø 1,2 do 3,5 mm
- druty czarne różne średnice
- pręty zbrojeniowe Ø 8 do 14 mm
- profile zamknięte różne kwadraty
- rury czarne różne średnice
- rury ocynk. Różne średnice
- pręty kwadratowe 10,12,14 mm na ogrodzenia kute
- dwuteowniki, ceowniki, kątowniki
- siatka ogrodzeniowa od 4,9 zł/mkw + vat
- słupki ogrodz. Od 10 zł + vat
- blacha trapezowa, dachowa ścienna od 14,5 zł 1m bieżący+vat
- futryny drzwiowe metalowe, szer. 60-100 cm, cena: 43,5 zł + vat



Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8-16

## OGRODZENIA BETONOWE

"MICHAŁÓW"

MAREK MICHALCZYSZYN

73-155 Węgorzyno, ul. Podgórna 23B  
tel./fax zakł. (091) 39 717 51, 0 500 000 991  
e-mail: [michalow@home.pl](mailto:michalow@home.pl), [www.michalow.com.pl](http://www.michalow.com.pl)



# Donald Wallenrod\*

Tytuł częściowo znany, ale to nie jest pomyłka – to jest całkiem nowy utwór – był kiedyś taki Litwin (przybrał imię Konrad Wallenrod), który podstępnie walczył z krzyżakami i po to został ich przywódcą, aby ich zniszczyć – i to był bohater dla nas pozytywny, a Donald chociaż „krzyżak”, chciał zostać prezydentem polskim, aby też rozwalić, tylko zupełnie co innego – ..., Z historycznego punktu widzenia to powstanie jest błogosławieństwem – piał z zachwytem Himmler do Hitlera – Unicestwimy Warszawę – stolicę, serce Polski, kwiat narodu polskiego. Ten naród, który przez siedemset lat [...] stał nam na drodze [...] nie będzie dłużej zawadą dla nas i naszych dzieci” – cytata z książki „Sprawa Honoru” autorstwa Lynne Olson i Stanley Cloud, dotyczący Powstania Warszawskiego. To motto jest intencją docelową Państwa Niemieckiego nadal. Wszystkie działania i zachowania na to wskazują, że zmieniły się metody, ale nie cele. Osądźcie sami po przeczytaniu mojej ballady i może da to Wam asumpt do głębszych przemyśleń nad dniem dzisiejszym. W dzisiejszych czasach trudno zacząć w Europie wojnę militarną, ale już nie gospodarczą. Utworzyć rząd – nie rząd, który rozwalił decyzyjnie wszystkie ministerstwa, odda w obce ręce banki i ziemię oraz – otworzyć granice, żeby Polska młodzież miała gdzie sprzątać i można dostać medal nawet z rąk samej Angeli Merkel. Można zostać nawet bohaterem złotych myśli w stylu: „Wpuść do rządu Tuska, to jak do spiżarni ruska”.

Historia, którą chcę opowie-

dzieć, toczy się w krajobrazach zbliżonych tym opisywanym w lekturowej noweli Wieszcza Adama, lecz w czasach znacznie późniejszych, a nam terażniejszych. Chociaż dziwnym trafem wróg ten sam i nadal groźny i podstępny.

## Wstęp

Powoli, ale systematycznie jesteśmy rugowani z tożsamości narodowej, historii, wiedzy i tradycji. Inne nacje potrafiły stworzyć metody hołubienia swojej tożsamości i państwowości – my nie. Oni nawet ze swoich zbrodni narodowych zrobili etos narodu pokrzywdzonego. I nawet z oprawców robią etos, którym zaczynają się chlubić, a nam wmawiają, że wysiedlenia to zgotowaliśmy my – im. Coraz częściej w prasie niemieckiej i tej polskojęzycznej, ale też podtrzymującej niemieckie racje narodowe, można przeczytać opinie „ekspertów” od historii, którzy przekonują, że to Niemcy są narodem pokrzywdzonym i do tego – to Polacy są winni i mają dużo do oddania, a raczej zwrócenia.

W przypadku jaskrawego przeinaczenia historii przez niemieckiego dyrektora muzeum czy innego urzędnika państwowego (choćby Erika Steinbach - ziomkostwa dostają pomoc finansową z kasy Państwa Niemieckiego), następuje sprostonowanie, że to prywatna opinia tegoż dyrektora czy przewodniczącej. W niemieckim kraju, gdzie żaden urzędnik publiczny nie może mieć swojej opinii na jakikolwiek temat – w przypadku zafałszowania faktów historycznych stwierdza się, że to prywatne zdanie niemieckiego urzędnika – kpina.

## Pieśń I

Donald – drobnie Donek, urodził się w latach 50. ubiegłego wieku, czyli w czasie, kiedy w narodzie polskim jeszcze mocno palił się płomień żalu i gniew za doznane krzywdy i upodlenia z niemieckich rąk doznane. Teren Kaszub (miejsce urodzin Donka) był terenem podwójnie dotkniętym cierpieniem: po pierwsze – krzywdy otrzymane od sąsiadów bolą podwójnie, po drugie – często to oni właśnie zadawali rany polskim sąsiadom. I jak niegdyś było to powodem dumy, tak teraz trzeba było głęboko schować ówczesne zasługi najbliższych. Trudno było wieszać na ścianie portret dziadka czy wujka w mundurach feldgrau. I chociaż babcia, a raczej „oma”, ciepło wspominała dziadka, jak gromko intonował kolędę „O Tannenbaum”, tak teraz należało się pilnować z uzewnętrznianiem tych uczuć. Polacy, z natury prostoduszni i niepamiętliwi, szybko zaczęli zapominać doznane krzywdy i naturalną koleją losu szukali porozumienia i współpracy z niedysyjszymi oprawcami, ale dla nich uraz wyimaginowanego poniżenia i pamięć klęski zadanej przez odwiecznego wroga pozostały i hołubione w zanadrzu, a umiejętnie podsycane przez fachowców, zaczęły wydawać plon. Nie bez wpływu na butą zniemczającą część Kaszubów miała działalność ziomkostw i możliwość częstych wyjazdów młodzieży, która niby w ramach odwiedzin rodzin oddawała się innym zajęciom. Nieoceniony okazał się „sztambuch”, który rodziny niemieckie zobowiązane były prowadzić i okazać, którego w czasie odwiedzin w Niemczech otwierało drzwi nie tylko

rodzinne, ale i w obozach szkoleniowych młodzieży. Już Orda Otomańska doceniła wartość dobrze wykształconej i ustawionej mentalnie, karnych i bitnych oddziałów młodych neofitów, godzących w Matkę Ojczyznę i jeśli dodamy do tego doświadczenia uzyskane z organizacji, jaką była (a może i jest, to tak jak z KGB czy SB – nie ma, „byłych” agentów, są tylko agenci, gdyż te organizacje są dalej żywe i aktywnie działające) V Kolumny, to możemy wywnioskować, iż obecne szkolenie jest na dużo wyższym poziomie.

Pieśń II – jak ... nastąpi...  
Wernyhora

\* *Podobieństwo „bohatera” nowelki (z imienia) do jakiegokolwiek polityka obecnie działającego na naszej scenie politycznej jest przypadkowe – jak nasze życie. Bo jeśli przypadkiem były rozbiory, germanizacja, obozy koncentracyjne, obecne traktowanie polskich pracowników (kto pracował u bauera – ten wie, o co chodzi) – to niech to szlag trafi!, oczywiście też przez przypadek, tak jak wcześniej te miliony Polaków.*

## Polecamy w lipcu: Festiwal Piosenki Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego – „Nadzieja” w Kołobrzegu

Festiwal odbędzie się w dniach 31.07-1.08.2009 r. w Kołobrzegu. Rozpocznie się 31bm. o godz. 17. w hali „Lucniczka” przy ul. Łopuskiego. W tym dniu będziemy mogli posłuchać wykonawców zakwalifikowanych do konkursu głównego na interpretację piosenki Jacka Kaczmarskiego i piosenkę autorską. O godz. 22.30 odbędzie się II część „Nocy pieśni żydowskiej”. Zobaczymy koncert pt. „Dzieci Hioba”. (r)

## SERWIS KLIMATYZACJI

w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach

NA MIEJSCU U KLIENTA  
tel. 502 770 750



Zachodniopomorska Szkoła Biznesu w Szczecinie  
Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach

## Zaprasza na studia w roku akademickim 2009/2010

- Trzyletnie zaoczne studia licencjackie na kierunkach

EKONOMIA, INFORMATYKA, SOCJOLOGIA

- Studia drugiego stopnia (magisterskie)

(zorganizowany wyjazd na zajęcia do Szczecina)

- Studia podyplomowe (roczne)

Przyjdź do NAS  
Zadzwoń, Wejdź na naszą Stronę

### KONTAKT

Wydział Przedsiębiorczości  
w Gryficach  
72-300 Gryfice,  
ul. Piłsudskiego 34,  
Tel. / Fax : + 48 (091) 3877098  
e-mail : zpsb@zpsb.gryfice.edu.pl  
www.zpsb.gryfice.edu.pl

## STUDIUM W GRYFICACH !



## Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

### Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (091) 3973730.  
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

### Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

### Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”,  
„tygodnik pojezierza drawskiego”,  
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;  
tel./fax (091) 39 73 730

## Śmiertelna podróż

**Kobieta kierująca samochodem VW Passat zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Zginęła na miejscu.**

Poranek, środa, godzina 6.56. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie został telefonicznie powiadomiony o zdarzeniu drogowym na trasie Kłęczewo - Bełtno. Z niewyjaśnionych przyczyn kierująca samochodem osobowym marki VW Passat, mieszkanka gminy Świdwin Anna L., zjechała na prawe pobocze jezdni, uderzając czołowo w przydrożne drzewo. Kierująca ponosi śmierć na miejscu.

Według policyjnych ustaleń, jadąca drogą publiczną Nr 152, z Kłęczewa w kierunku miejscowości Bełtno, na łuku drogi zjechała na

prawą stronę jezdni, uderzając w znajdujące się tam przydrożne drzewo. Była zakleszczona w pojeździe. Strażacy będący na miejscu zdarzenia musieli pociąć samochód, aby dotrzeć do poszkodowanej. 40-letnia kobieta zginęła na miejscu.

Policja ustala przyczynę tego tragicznego wypadku, tym bardziej, iż nie stwierdzono żadnych śladów hamowania. Pogoda tego dnia nie była najlepsza, panowało całkowite zachmurzenie, jednakże nie było opadów atmosferycznych, nawierzchnia drogi była sucha, bez trwałych uszkodzeń. Kierująca pojazdem w chwili zdarzenia drogowego miała zapięte pasy bezpieczeństwa, natomiast nie posiadała przy sobie dokumentu w postaci prawa jazdy. Według wstępnych ustaleń kierująca samochodem marki VW nie posiadała uprawnień. (kp)

## Nieodpowiedzialna mama

**W dniu 5 lipca br., około godziny 5.35, Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie została telefonicznie powiadomiona przez anonimową osobę, iż na ulicy Szczecińskiej, na wysokości stacji benzynowej nietrzeźwa kobieta prowadzi wózek z małym dzieckiem. Szła tzw. wężykiem, co stwarzało realne niebezpieczeństwo dla ich życia i zdrowia.**

Informacja się potwierdziła, kobieta prowadząca wózek z dzieckiem zataczała się, miała bełkotliwą mowę, co wskazywało na stan upojenia alkoholowego.

Okazało się, iż jest to mieszkanka Świdwina Anna P., która wracała do domu z imprezy wraz z dwuletnią córką. Poddano ją badaniu urzędzeniem kontrolno-pomiarowym do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu – wynik badania wyniósł około 2.72 promila alkoholu we krwi. Matka dziecka nie potrafiła w żaden realny sposób usprawiedliwić swojego postępowania, tłumaczyła, iż

tego dnia przebywała wraz z małoletnią córką u siostry, była impreza i miała u niej zostać na noc, postanowiła jednak wracać do swojego miejsca zamieszkania.

Dziewczynkę przekazano ojcu celem sprawowania dalszej należytej opieki, jednocześnie poinformowano, iż o tym zdarzeniu zostanie powiadomiony Sąd Rejonowy w Białogardzie, Wydział Rodzinny i Nieletnich.

Nieodpowiedzialna mama stanie przed Sądem Grodzkim w Świdwinie i odpowie za brak należytej opieki nad małoletnią córką. Grozi jej kara grzywny albo kara nagany. (kp)

## Krzysztof Łazarz dyrektorem DWD



Zarząd Powiatu w Świdwinie powołał na stanowisko dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych pana Krzysztofa Łazarza. Przekazania obowiązków dokonał starosta Mirosław Majka na posiedzeniu Zarządu w dniu 23 lipca.

Powołanie nastąpiło na pięć lat szkolnych tj. od dnia 4 sierpnia 2009 r. do dnia 31 sierpnia 2013 r. Zgodnie

z przepisami, nadzór pedagogiczny (wewnętrzny) w Domu Wczasów Dziecięcych w Połczynie-Zdroju spełniać będzie nauczyciel wyznaczony odrębnie. Uprawnienia i obowiązki dyrektora określają przepisy ustawy o systemie oświaty oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy, a w pozostałym zakresie – przepisy Kodeksu pracy. (foto wp)

**KOSTKA GRANITOWA**

**SZARA • KOLOROWA**  
TEL. 0 502 770 750

**USŁUGI**

**KOPARKĄ (wędka) I SPYCHACZEM**

☛ **Kopanie:** stawów, zbiorników wodnych.  
☛ **Równanie terenu,** pod budowę  
Jarosław Ogródowski, Świdwin  
Tel. 502 992 270, 602 464 984

SALON KOSMETYCZNY  
*Imperium urody*

nowość:  
**- MAKIJAŻ PERMANENTNY - BIOTATUAŻ**

USŁUGI:  
● TIPSY  
● MANICURE  
● PEDICURE / KLAMRY  
● MAKIJAŻ  
● WIZAZ  
● DEPLACJA  
● KOLCZYKI  
● HENNA I REGULACJA

tel. 0 503 085 311  
tel. 0 506 722 218  
Lobez, ul. Obr. Stalingradu 20 A

**TYMPOL**

**OPONY**  
NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE  
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE  
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH**  
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW  
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RE CZ, ul. Kolejowa 50  
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054  
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

## OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann  
Połczyn Zdrój  
ul. Wojska Polskiego 42  
tel. 094 36 62 862  
kom. 0602 211 059

☛ **profil KÖMERLING**  
☛ **okna i drzwi**  
☛ **parapety**  
☛ **rolety**  
☛ **żaluzje**  
☛ **montaż**

KÖMMERLING®

# Harce wokół Uzdrowiska

Witam Państwa serdecznie po dłuższej nieobecności. W dzisiejszym artykule chciałabym zająć się jak zwykle sprawami Uzdrowiska w Połczynie Zdrój, którym rządzi obecnie Zarząd składający się z dwóch członków Platformy Obywatelskiej, a także działaniami Platformy Obywatelskiej w naszym regionie w ogóle.

Na początku odniosę się do artykułu z dnia 06.07.2009 r., zawartego w niniejszej gazecie, pod tytułem „Złoty Denar dla Uzdrowiska”. Chodzi tu o nagrodę, jaką Uzdrowisko w Połczynie otrzymało od Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, pod patronatem honorowym marszałka województwa, za działalność gospodarczą w roku 2008. Nagrodę odebrał prezes Jan Koman. Oglądałam tą zenującą ceremonię na stronie internetowej i powiem szczerze, że niedobrze mi się robiło na sam widok momentu, kiedy pan prezes odbierał tę nagrodę i dziękował za nią w imieniu pracowników Uzdrowiska. W ocenie powołanej do tego konkursu komisji brane pod uwagę były przede wszystkim efekty ekonomiczne przedsiębiorstwa, dobre praktyki w zarządzaniu ludźmi, wartość inwestycji lokalnych, udział w programach rządowych i pomocowych oraz opinie odbiorców i kontrahentów. W świetle działań podejmowanych przez obecny zarząd w stosunku do pracowników Uzdrowiska szczególnie śmiesznie brzmi sformułowanie: „za dobre praktyki w zarządzaniu ludźmi”. Mam nadzieję, że personel Uzdrowiska jest dumny z tego, jak profesjonalnie jest zarządzany przez kadrę kierowniczą powołaną do życia przez prezesa Komana (szczególnie pozytywnie zasłużyła się w tej kwestii oczywiście Pani Anna K., a jej ludzki stosunek do innego człowieka jest tutaj wart uznania). Niektórzy powiedzą, że znowu się czepiam, ale ja mimo tego, iż zdaję sobie sprawę, że w czasach rządów PO prawda nie jest w cenie i tak te prawdy będę pisała, narażając się na różnego rodzaju szykany i nieprzyjemne zdarzenia. Na naszym podwórku takim podreżnikowym przykładem szkolenia za swoje poglądy jest młody pracownik Uzdrowiska Pan Łukasz J., który otrzymał zwolnienie dyscyplinarne z pracy za rzekome pisanie moich artykułów.

Ale wracając do meritum sprawy, chciałabym zauważyć, iż pan Koman podczas odbierania nagrody nie zajął się nawet o tym, iż wyniki ekonomiczne za rok 2008 są zasługą poprzedniego Prezesa Michela, a nie jego. Pan Koman został prezesem w połowie sierpnia 2008 r., a przez okres kilku pierwszych miesięcy był w sprawach uzdrowiskowych zielony jak trawa na wiosnę. Więc jakie są tutaj zasługi obecnego zarządu za rok 2008? Odpowiedź jest prosta, żadne. Wyniki działalności pana Komana i spółki za rok 2009 będziemy mogli poznać do-

piero na początku roku 2010. Zresztą pan Koman stwierdził na gali rozdania nagród w teatrze koszalińskim, iż zysk Uzdrowiska za rok 2009 będzie o 30% większy, niż w roku 2008. Skąd my znamy te obietnice Platformy Obywatelskiej. Ja uważam, że zysk, o ile w ogóle będzie, to będzie znacznie mniejszy, niż ten z roku 2008 i liczę na to, że Pan Koman upubliczni wynik finansowy Uzdrowiska za ten rok.

Ja na miejscu pracowników zwróciłabym raczej uwagę na to, że od początku 2010 r. Zarząd chce rozpocząć proces prywatyzacji Uzdrowiska, które w koncepcji Pana Komana i spółki ma być, jako jedno z nielicznych w Polsce, prywatyzowane w częściach. Na pierwszy ogień ma iść ZLU „Irena”. Nie muszę chyba tłumaczyć Państwu, iż taki sposób prywatyzacji jest najgorszym rozwiązaniem dla pracowników i naszego miasteczka w ogóle. Dlaczego? Ano dlatego, iż poszczególne obiekty mogą zostać sprywatyzowane przez jakiś lokalnych przedsiębiorców (kto wie czy nie związanych z Platformą Obywatelską), którzy dysponując ograniczonymi środkami kapitałowymi pozwalającymi im tylko zakupić dany obiekt, nie koniecznie przeprowadzą działania inwestycyjne. To z kolei wiązać się będzie z maksymalną redukcją personelu i działaniem sanatorium na zasadzie wyciskania z niego jak największej kasy, przy jednoczesnym minimalizowaniu kosztów działalności, co odbije się nie tylko na pracownikach, ale i na kasie gminnej. Sprywatyzowanie połczyńskiego kurortu w całości wymagałoby z kolei od zainteresowanej firmy dysponowaniem znacznym kapitałem zakładowym, pozwalającym nie tylko zakupić tak ogromny podmiot gospodarczy, jakim jest Uzdrowisko w Połczynie, ale również przeprowadzić i wdrożyć tak potrzebne działania inwestycyjne, które zwiększyłyby atrakcyjność na polskim rynku usług uzdrowiskowych i pozwoliłyby zachować aktualny stan zatrudnienia, a nawet go zwiększyć, gdyż nie od dziś wiadomo, iż aby nasze Uzdrowisko funkcjonowało sprawniej i efektywniej, potrzebna jest znacznie większa liczba pracowników. Dlatego też Uzdrowisko w Połczynie powinno być sprywatyzowane w całości, a nie w częściach.

Dlaczego obecny Zarząd przyjął tę drugą koncepcję, można się tylko domyślać. Dobrze byłoby, aby przypomnieli sobie Państwo początek lat 90. w Polsce i tzw. „złodzięską prywatyzację”. Czy podobnie ma być w przypadku naszego Uzdrowiska? Dlaczego tak intensywnie przeprowadzane są prace renowacyjno-remontowe w ZLU „Irena”? Dlaczego remontowana jest przez gminny samorząd ulica, na której znajduje się ZLU „Irena”? Czyżby Zarząd znalazł już sobie kupca na ten smakowity kasek? Czy prawdą jest, iż Zarząd Uzdrowiska dogadał się z Panią Burmistrz co do

tęgo, iż „Irenę” ma kupić jakaś firma z Poznania? Do wiadomości Połczyńniaków – Pani Burmistrz pochodzi z Poznania. Proszę sobie przypomnieć pensjonat „Skaut” - tam też wybudowano piękną drogę, zanim budynek kupiła również firma - skąd? Z Poznania. To są bardzo ważne pytania i jako Połczyńniacy mamy prawo je zadawać. Liczę na natychmiastową odpowiedź od zainteresowanych stron, a Radę Nadzorczą Uzdrowiska proszę o dogłębne zainteresowanie się tą bardzo ważną sprawą.

Pragnę przy tej okazji prosić wszystkich mieszkańców Połczyna, aby zapamiętali ten artykuł i zainteresowali się kwestią prywatyzacji naszego Uzdrowiska. Zwracam się tutaj w szczególności do przedstawicieli wszystkich związków zawodowych działających w Uzdrowisku oraz członków Rady Nadzorczej wybranych z ramienia pracowników. Pamiętajcie o ludziach, których reprezentujecie, nie pozwólcie ich skrzywdzić, sprzeciwiajcie się wszystkim pomysłom Zarządu godzącym w dobro nas wszystkich. Do tego przecież zostaliście wybrani. Pamiętajcie też, że w swoich działaniach nie jesteście sami, są jeszcze ludzie i niezależne instytucje, które mogą pomóc w zapobieżeniu ewentualnym nieprawidłowościom. Może przyszedł czas, aby naszymi sprawami zainteresować posłów opozycyjnych, którzy sprawę prywatyzacji naszego Uzdrowiska podjęliby na forum Sejmu, gdyż mówią szczerze, na mój prosty, babski rozum, szykują nam się w Połczynie nieźle „jaja”, jeśli chodzi o proces prywatyzacji Uzdrowiska. A tak w ogóle, to co w tej materii robi nasza Rada Miejska, a zwłaszcza Komisja ds. Uzdrowiska, której przewodniczy Pan Radny Witold Jakimowicz? Czy nasi samorządowcy wiedzą w ogóle o tych wątpliwościach w sprawie Uzdrowiska, o których tutaj piszę? A jeżeli nie, to czym właściwie się tam zajmują? Czy oni wiedzą, na jakim świecie żyją?

A co poza tym słyhać w Uzdrowisku? Ano po staremu: kompletny chaos organizacyjny, nie wiadomo kto czym się zajmuje oraz ogólna atmosfera zastraszania wśród pracowników, którą skutecznie napędzają Panie Anna K. i Danuta O. Zwykli pracownicy pozbawieni są wszelkich przywilejów, np. personelu w budynku Zarządu nie może już korzystać z przerwy obiadowej w czasie pracy, za to pracownicy faworyzowani przez Prezesa Komana robią sobie co chcą. Przykładem może być tu Pani Karolina A., młoda dziewczyna z Koszalina, zatrudniona w Dziale Sprzedaży bez żadnego konkursu, która w czasie godzin pracy chodzi sobie po sklepach w Połczynie robiąc zakupy. Wiem, bo sama widziałam to wielokrotnie. A co tam! Swoi mogą wszystko, a reszta hołoty niech tyra jak woły! Przecież to

dla Pani Karoliny Prezes Komana zmienił godziny pracy personelu Działu Sprzedaży z 7 na 8, żeby szanowna pani nie musiała wstawać za wcześnie i dojeżdżać z Koszalina do Połczyna. Tak jakbyśmy w Połczynie nie mieli młodych, zdolnych, wykształconych i bezrobotnych dziewczyn, które mogłyby znaleźć pracę w Uzdrowisku. No i oczywiście Pani Karolina jest na ty z prezesem, co sprawia, że to koleśostwo aż razi w oczy zwykłych pracowników. Muszę jednakże uczciwie przyznać obecnemu Zarządowi, iż w jednym aspekcie osiągnął on duży sukces. Otóż jego polityka kadrowa sprawiła, że pracownicy Uzdrowiska nie martwią się już o to, iż wykonują zbyt ciężką pracę za zbyt małe pieniądze. Teraz martwią się już o to, aby tę pracę w ogóle zachować. Nie słyhać już ze strony związków zawodowych ciągłych nawoływań o podwyżki, tak jak to miało miejsce za czasów prezesury Pana Michela. Teraz Zarząd ma już w tej sprawie spokój, a podwyżki i nagrody przyznaje tylko tzw. pracownikom zasłużonym. Oczywiście od początku prezesury Pana Komana przyznana została całkiem spora liczba premii. Jednakże za miesiąc czerwiec 2009 roku takowe już nie zostały przyznane. Oficjalne tłumaczenie Zarządu, to przekroczenie jakiegoś mitycznego wskaźnika. Sama zastanawiałam się, o jaki wskaźnik chodzi, bo przecież firma, która przynosi duże zyski, może przyznawać pracownikom odpowiednią kwotę premii, adekwatną do uzyskanego zysku. A przecież Pan Koman zapowiedział, iż za jego prezesury zyski Uzdrowiska będą dużo większe, niż za poprzednika. Ufam, że tak właśnie jest i nie mogę się doczekać bilansu finansowego za rok 2010. Natomiast nieoficjalną przyczyną zaprzestania wypłacania premii pracownikom jest fakt wydania w całości całej puli pieniędzy przeznaczonej na ten cel, a wypracowanej przez poprzedni Zarząd.

Wracając jeszcze do kwestii dwóch pań: Anny K. i Danuty O., to śmiało na ich przykładzie można w sposób krótki i obrazowy opisać politykę kadrową obecnego Zarządu. Pani Anna K. wkrótce przed tym, jak dostała zatrudnienie w Uzdrowisku, zapisała się do Platformy Obywatelskiej, której członkami są oczywiście dwaj panowie z Zarządu. O znajomości Pana Marka Z. pełniącego obowiązki Dyrektora ds. Lecznictwa w Uzdrowisku (prywatnie przyjaciela Pana Prezesa), z Prezesem Połczyńskiego TBS-u Panem Kryszanem, prywatnie mężem Pani Anny, nie ma chyba co się zbyt długo rozpisywać, bo to przecież zwykły przypadek. Nieprawdaz? Jeśli chodzi o Panią Danutę O., była kierowniczką administracji ZLU „Borkowo”, to odbyła ona jakiś czas temu rozmowę w jednej z kawiarni w „Gryfie” ze swoją starą, dobrą koleżanką z dawnych

struktur solidarnościowych Panią Senator Platformy Obywatelskiej Grażyną Sztańką, która nieoficjalnie jest mentorką i patronką naszego Uzdrawiska. Ale to może też tylko zwykły zbieg okoliczności, a to, że Pani Danuta O. ciągle zachowuje swoje coraz to nowe stanowiska pracy, podczas gdy zwalniali się młodzi i wykształceni pracownicy, jest efektem jej niezwykłej przydatności dla Spółki. Obecnie Pani Danuta O. pracuje w Dziale Technicznym, co po raz kolejny wskazuje na jej nieprzeciętny talent i umiejętności. Nie dysponując odpowiednim wykształceniem inżynierskim czy też technicznym stara się, jak tylko może, pomagać w sprawach technicznych – budowlanych dwóch panom pracującym w tymże dziale. A żeby było jeszcze śmieszniej, Zarząd zwolnił właśnie wieloletniego pracownika Działu Technicznego Pana Józefa R., który dysponuje wykształceniem wyższym oraz technicznym i posiada szereg uprawnień oraz kompetencji do sprawowania pieczy nad stanem technicznym Spółki. Proszę sobie samemu wyobrazić śmieszność tej sytuacji. W Dziale Technicznym zatrudniono osobę, która pojęcia nie ma o wykonywanych tam czynnościach, a zwolniono chyba najlepszego i najbardziej kompetentnego fachowca od spraw technicznych-budowlanych w Uzdrawisku. Jednocześnie przepraszam Pana Józefa za ten element humorystyczny w mojej wypowiedzi, bo jemu samemu na pewno nie jest do śmiechu. Powiem jeszcze coś na temat Pana Józefa R. Otóż niech sobie Państwo wyobrażą, iż członkowie PO w Połczynie (chodzi mi tu zwłaszcza o jedną panią) wszem i wobec ogłaszają, jaki to Pan Józef był wrednym oraz konfliktowym pracownikiem i dlatego między innymi musiał zostać zwolniony. Wszyscy pracownicy Uzdrawiska, którzy znają lub kiedykolwiek mieli do czynienia z Panem Józefem, zdają sobie sprawę z tego, jakiej ciężkiej kategorii są to brednie i oszczerstwa, żeby takie rzeczy opowiadać o tak spokojnej i kompromisowej osobie jak Pan Józef. Niech wnioski wyciągną sobie Państwo sami, jak łatwo można zniszczyć człowieka, a z uczciwej osoby zrobić złodzieja.

Ale wracając do meritum, mam jeszcze kilka pytań do Pana Prezesa Komana. Co się dzieje z apteką uzdrawiskową? Dlaczego stoi niewykorzystana? Przecież przetrągnięta w grudniu 2008. Czy dzierżawca płaci należną kwotę pieniędzy za dzierżawione pomieszczenia, a jeśli nie, to czy zapłacił wymaganą karę za odstąpienie od umowy? Po co było likwidować aptekę, skoro już od dobrych 7 miesięcy stoi pusta, nie przynosząc żadnych korzyści? Co się dzieje w tej kwestii? Czy prawdą jest, iż w sprawie niedostatecznych zabezpieczeń przeciwpożarowych w Uzdrawisku interweniowała u Komendanta Straży Pożarnej w Świdwinie sama, wspomniana już wyżej, Pani Senator Grażyną Sztańką, która sugerowała, aby Straż nie przeprowadzała w tym zakresie żadnych kon-

trolu w okresie sprawowania przez Pana funkcji Prezesa? Czy prawdą jest, iż cały ten misterny plan uniknięcia odpowiedzialności popsuł swoim pismem do odpowiednich organów ten wredny i wścibski pracownik Pan Łukasz J.? Czy w taki sposób załatwiają swoje sprawy ci wszyscy nowocześni menedżerowie powoływani na stanowiska w Spółkach Skarbu Państwa przez Platformę Obywatelską?

Poza tym mam jeszcze jedno niewygodne pytanie do Pana Komana. Czy prawdą jest, iż kuracjusze odsyłani są do konkurencyjnego pensjonatu „Hopferówka”, podczas gdy w innych obiektach Uzdrawiska jest sporo wolnych miejsc? Jeżeli tak, to czy nie jest to działanie na szkodę Spółki? Tak na marginesie warto wspomnieć, iż pan Koman znalazł sobie nowego przyjaciela, a mianowicie męża właścicielki „Hopferówki”. Ponoć poznał ich ze sobą oczywiście znany już nam dobrze lekarz Pan Marek Z. No ale dzięki temu mamy już zebrane do kupy wszystkie elementy tej skomplikowanej układanki. Pani Burmistrz, Pan Koman i pan Jerzy Ch., czyli wspaniałe trio przykładowych przedsiębiorców, którzy zapewnią nam, wszystkim dobrobyt i rozwój gospodarczy w regionie. Skądś pamiętam już taki układ, zmieniła się jedynie osoba Prezesa Uzdrawiska, a reszta jest po staremu. Czyli wracamy do punktu wyjścia. Mam nadzieję, iż Połczyńscy docenią wkład tych trzech osób w rozwój naszej gminy, no i oczywiście w przyszłych wyborach na urząd burmistrza koniecznie wszyscy razem damy temu wyraz, jednogłośnie głosując po raz kolejny na obecną Panią Burmistrz. Niech nam panuje do końca świata i jeden dzień dłużej, przecież w Połczynie jest tak dobrze! No ale dosyć tego sarkazmu. To jest temat rzeka, a i tak wiem, że nie przekonam mieszkańców Połczyna, by zainteresowali się tym, co wyczynia w naszej gminie Pani Burmistrz wspólnie ze swoimi przyjaciółmi w biznesie. Dla wielu z nich jest ona po prostu ogromnym autorytetem i koniec kropka.

Ale wracając do Uzdrawiska i Pana Komana. Liczę, że publicznie odniesie się Pan do wszystkich zadanych tutaj pytań i uspokoi pracowników co do tego, iż wszystkie te działania podjęte przez Zarząd nie mają na celu doprowadzenia do prywatyzacji Uzdrawiska w Połczynie poprzez upadłość. Bo takie wątpliwości załoga Uzdrawiska ma i chce usłyszeć Pana zdanie w tej materii. No i oczywiście niech Panie prowadzi śledztwa, nie przeszukuje komputerów i nie ściga za ten artykuł postronnych pracowników Uzdrawiska, tak jak Pan to zrobił w przypadku Pana Łukasza J.

To by było na tyle, jeżeli chodzi o temat Uzdrawiska. Teraz kilka innych przykładów z naszego regionu, o standardach, jakie stosuje Platforma Obywatelska w swoich posunięciach kadrowych. Wspomnieć tutaj można oczywiście o wyborach na dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Połczynie-Zdroju. Uchwałę nr 83/121/09

Zarządu Powiatu w Świdwinie z dnia 5 maja 2009 roku ogłoszono konkurs na to właśnie stanowisko. I któż ten konkurs, umownie przyjmijmy, że był to konkurs, wygrał? Ano Pan Krzysztof Ł., pracujący jeszcze w Uzdrawisku na stanowisku kierownika Zakładu Przyrodoleczniczego ZLU „Borkowo”, a pełniący także funkcję szefa związku zawodowego „Fizjoterapia”, działającego w połczyńskim kurorcie. Przy tej okazji chciałabym złożyć wyrazy „współczucia” dla członków tegoż związku, z powodu utraty swojego guru, gdyż Pan Krzysztof nie będzie mógł pełnić dalej tej funkcji jako dyrektor ośrodka. Cóż wy nieboraki poczniecie sami bez swojego przywódcy, który rzucił was na pastwę losu w obliczu krwiożerczego Zarządu Uzdrawiska. To był oczywiście taki mały żarcik. Mówiłam wcześniej, że nie będzie już o Uzdrawisku, ale niestety to nie moja wina, że to wszystko jest ze sobą tak ściśle powiązane. Otóż Pan Krzysztof Ł. jest bliskim przyjacielem wicestarosty powiatu świdwińskiego Pana Romana Kozubka, który jest członkiem, a jakże, Platformy Obywatelskiej. Może to tylko przypadek, który nie miał żadnego wpływu na wynik konkursu, ale jak można wytłumaczyć fakt, iż spora liczba mieszkańców Połczyna, w tym także ja sama, na miesiąc przed datą oficjalnego rozstrzygnięcia konkursu, wiedziała już nieoficjalnie, iż dyrektorem Domu Wczasów Dziecięcych zostanie właśnie Pan Krzysztof? Pozostaje tylko pytanie, po co pozostała trójka kandydatów składała swoje oferty? Jest to oczywiście pytanie retoryczne. Kandydat, którego ofertę otworzono, Pan Marek K., okazał się zbyt słabym przeciwnikiem dla takiego geniusza ekonomii i zarządzania jak Pan Krzysztof Ł. Prawdopodobnie Pan Marek z góry skazany był na porażkę i uczestniczył w czymś, co można nazwać jakąś farsą, ale na pewno nie konkursem. Pewnie niektórzy z członków Platformy Obywatelskiej a zwłaszcza Pan Kozubek zastanawiają się, skąd na zewnątrz wyciekają takie poufne informacje. Moja dobra rada dla nich wszystkich brzmi: uszczelnijcie swoje szeregi, bo niektórzy z was chodzą po mieście i wręcz beczelnie chwają się tego typu przedsięwzięciami. A co do osoby wicestarosty Pana Romana Kozubka, to dowiedziałam się ostatnio nieoficjalnie, iż ma on zamiar startować w wyborach na Burmistrza Połczyna-Zdroju. Powiem szczerze, że ręce mi opadły. Dla mnie wybór pomiędzy aktualną Panią Burmistrz a Panem Kozubkiem jest taki, jakby wybierać między przysłowiową dumą a cholera. Czy my w Połczynie-Zdroju naprawdę mamy jakichś normalnych, wykształconych, przedsiębiorczych, nie uwikłanych w żadne układy kandydatów, którzy rozumieją uwarunkowania dzisiejszej gospodarki rynkowej, którzy byłiby w stanie sprowdzić do Połczyna inwestorów z prawdziwego zdarzenia, którzy potrafiliby skutecznie pozyskiwać środki z funduszy europejskich na rozwój gminy i powiatu (patrz Białogard, Szczeci-

nek)? To samo tyczy się naszych radnych miejskich i powiatowych. Czy kierowanie samorządem ma sprowdzać się tylko do egzekwowania podatków i sprawowania prostych, co prawda nie dla wszystkich, funkcji administracyjnych? Jeżeli tego chcą mieszkańcy Połczyna-Zdrój, to proszę bardzo, niech głosują na tych samych ludzi co zawsze. Zresztą, jak znam życie, to właśnie tak będzie.

Tak właśnie pokrótce przedstawiają się sprawy w naszym powiecie świdwińskim z udziałem członków i sympatyków PO. Niestety w skali ogólnokrajowej wcale nie jest lepiej. Jednakże sprytnie działania socjotechniczne stosowane przez przychylną Platformie Obywatelskiej media (zwłaszcza TVN24) sprawiają, iż Polacy żyją w całkiem innej rzeczywistości niż ta, która ich otacza. Za rządów PiS to policja i urzędnicy ministerialni byli agresorami, kiedy funkcjonariusze przesunęli pielęgniarki, strajkujące pod siedzibą premiera, z ulicy na chodnik. Wtedy media nie krzyczały, że podwyżki należą się powinny wszystkim pracownikom w Polsce, a nie tylko pielęgniarkom, bo przecież wszyscy zarabiamy zdecydowanie za mało. Wtedy politycy partii opozycyjnych, głównie z PO, którzy pojawiali się wśród strajkujących pielęgniarek kreowani byli przez media na wybawicieli i obrońców demokracji. A teraz co się dzieje? Ano w stacjach stoczniowców czy też kupców z hali KDT w Warszawie z Policją to strajkujący są babs, a policja i rządzący politycy cacy. Mówi się o innych Polakach, którzy w ten czy inny sposób utracili w ostatnim czasie swoje źródła utrzymania, a nie strajkowali z tego powodu. Natomiast politycy opozycyjni, którzy interweniują w sprawie strajkujących, tym razem przedstawiani są już przez telewizję jako hieny, które na ludzkiej krzywdzie chcą zbić kapitał polityczny. To, że w hali KDT były kobiety, którym mówią kolokwialnie, po prostu obito morder, teraz już nikt nie interesuje. Media wykreowały sytuację, w której to krwiożercze dziewczyny z KDT napadły na biednych ochraniających i policjantów, którzy - jak się okazuje - są najbardziej poszkodowanymi osobami w całej tej zadumie. Po prostu paranoja. Polacy nie zdają sobie sprawy, jak niebezpieczne dla demokracji są tego typu manipulacje medialne. No, ale niestety, kiedy Polacy obudzają się z tego letargu, będzie już za późno (sprywatyzowane mają być pozostałe jeszcze strategiczne sektory gospodarki polskiej, stocznia już nie ma, zniszczeni zostaną polscy drobni przedsiębiorcy), a aktualne stanie się znów powiedzenie: „Mądry Polak po szkodzi”. Jak to mówią warszawiacy na temat rządów prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz: „Jak nas gronkowiec nie zmorze, to na pewno walec rozjedzie”. Aha całkiem bym zapomiała, niech Państwo pamiętają, że to wszystko jest wina Kaczyńskich, łącznie z powodziami.

Zatroskana

Przez ponad 15 lat pracy dziennikarskiej w różnych gminach i powiatach nie spotkałem

# Slumsy w Świdwinie.

**Od kilkunastu lat w Świdwinie przy ul. Poznańskiej ludzie mieszkają w slumsach. Tak ohydnych warunków życia nie spotka się nigdzie indziej. Jednak władze miejskie nie reagują, udając, że problemu nie ma. Ostatnio radni odrzucili dwie skargi jednej z mieszkank slumsów, która ma już dość życia w takich warunkach i upomniła się o przydział innego mieszkania oraz o remont obecnego, które zostało zniszczone w wyniku pożaru spowodowanego przez pijaka.**

Slumsy to właściwe określenie miejsca przy ul. Poznańskiej. Tu nie ma żadnej przesady. Dwa małe budynki piętrowe i trzy baraki parterowe stanowią w mieście enklawę patologii. Zarówno pod względem warunków życia, jak i skupionych tu ludzi. Budynki nie posiadają kanalizacji, w mieszkaniach nie ma wody, korytarze są brudne, dachy przeciekają. Podwórko to obraz urągający podstawowym wymogom normalnego życia. Przepełnione szambą wylewają, z braku toalet ludzie załatwiają swoje potrzeby do wiader i wylewają je do pojemników na śmieci. W upalne dni unosi się z nich fetor i wylażą robaki. Na podwórku jest kran, z którego ludzie biorą wodę. Pod kranem stoją kałuża mętnej wody. Pod szopkami walają się resztki jakichś mebli. Aż dziwne, że do tej pory nie interweniowały tutaj instytucje, mające za zadanie czuwania nad przestrzeganiem przepisów dotyczących zagrożeń; sanepid, straż miejska, straż pożarna itp. Jeżeli interweniowały, to – jak widać – nieskutecznie, bo jak przypominała nam mieszkająca tutaj pani Kazimiera Dunaj, której skargi radni od-

Kazimiera Dunaj, Jadwiga Hubert i Jolanta Borowska



rzucili – o slumsach na Poznańskiej pisałem już dobrych kilka lat temu. Przez te lata nic się nie zmieniło, a dla mieszkających tu rodzin nawet pogorszyło, bo urząd zaczął tu umieszczać ludzi zdemoralizowanych, pijaków, wyeksmitowanych, którzy zamieniają to miejsce w piekło.

Problem z całą ostrością ujawnił się ponownie kilka miesięcy temu, gdy w mieszkaniu na parterze pijany mężczyzna usnął z papierosem, od którego zapaliło się mieszkanie. Była noc i być może doszło by do pożaru całego budynku, ale dym wyczuła mieszkająca na górze Kazimiera Dunaj. Obudziła synów, którzy zeszli na dół i otworzyli drzwi. Na korytarz buchnął czarny gryzący dym z tłących się mebli i telewizora. Ściany korytarza w jednej chwili zrobiły się czarne, a dym dotarł również na piętro. Remont przeprowadzono prowizorycznie, co widać na ścianach korytarza. Ktoś poskrobał ściany szpachelką i zostawił. Naprawiano również dach, kładziono papę, ale w taki sposób, że deszcz zalał mieszkanie

pani Dunaj. Jakby mało było, bo ściany w wielu miejscach od wielu lat pokrywa grzyb, bo budynek jest nieocieplony i najprawdopodobniej nie ma izolowanych fundamentów.

## Czego nie widzą radni

Radni Świdwina odrzucając skargi pani Kazimier Dunaj nie potęgowali się, by przynajmniej zobaczyć to miejsce i wysłuchać, co ma do powiedzenia. Dowiedzieli by się, że rodzina Dunajów nie jest jedną, która chciałaby wyrwać się z tego miejsca i od lat przeżywa gehennę. Podobnych, normalnych rodzin jest tu kilka. Zostali tu osiedleni kilkanaście lat temu, na chwilę. Te lokale miały być mieszkaniami zastępczymi, rotacyjnymi, na czas remontów, rozbiórek itp. Ludzie po chwilowym tu pobycie mieli otrzymać inne mieszkanie. Chwile zamieniły się w lata. Gehenna jest potęgowana przez politykę urzędników miejskich, którzy postanowili w tym miejscu urządzić mieszkania socjalne dla eksmitowanych, bezdomnych, ludzi z

wyrokami, pijaków. Pani Dunaj podkreśla, że wychowała dwóch synów, którzy pracują, nie palą i nie piją. Jest z tego dumna, ale jak tu żyć w takim patologicznym miejscu? Przez te kilkanaście lat mieszkania dostawali inni, ci z Poznańskiej, byli ciągle pomijani lub zводzeni obietnicami. Zostawiono ich tu na pastwę ludzi zdemoralizowanych i nieobliczalnych, w skrajnie złych warunkach. Jak twierdzą, władza traktuje ich jak trzecią kategorię ludzi, bo bardziej dba o eksmitowanych i pijaków, niż o nich. Dają na to przykłady.

## Chyba czekają na moją śmierć

Mówi pani Jadwiga Hubert. Mieszka w sąsiednim baraku.

- Mieszkam w tym baraku 26 lat. Byłam wprowadzona na miesiąc, a przez cztery lata byłam tu meldowana tymczasowo, bo miałam dostać inne mieszkanie. Nic do tej pory tam nie zrobiono, oprócz tego, że jak nie było pieca, to postawiono piec kaflowy, do jednego pokoju wykładzinę i zrobiono drzwi do komórki, bo

tak drastycznego przykładu lekceważenia ludzi

# Jak długo jeszcze?

Grzyb w mieszkaniu pani Dunaj



już wypadły. Staram się o wymianę okien i drzwi, bo są już stare. Jak kryli dach, to na mojej części już nie pokryli, a przecież ja regularnie płacę czynsz. U mnie opłaty są pierwsze. Nigdy nie byłam nic winna. W pierwszej kolejności robią dłużnikom, alkoholikom i tym z kryminału.

- Składała pani podania – pytam raczej retorycznie, bo wiem, co usłyszę. Tu przecież nie trzeba niczego na piśmie, bo tu wszystko widać gołym okiem.

- Składam co roku. - mówi pani Hubert. - Odpowiedź – brak funduszy. Ale na zadłużonych to są fundusze. W pierwszej kolejności dostali okna, a ja doprosić się nie mogę. Chodzę od burmistrza do prezesa ZUK-u. Wczoraj przyszli i sfilmowali, że ze ściany odpadło, z okien leje się ciurkiem, z dachu również. Mam półmieszkania zalane. Jest zawilgo-

cone. Widzieli, sfilmowali, nikogo to nie obchodzi. Ja już nie mam siły rozmawiać. Wody nie mam. Ubikacja jest sto metrów dalej, to wiaderkiem się wynosi. Tak się żyje w XXI wieku? - pyta, również retorycznie przecieć. Mówi, że chyba urzędnicy czekają na jej śmierć, bo jak zmarły dwie osoby, to zaraz po nich wyremontowano mieszkania i przydzielono kolejnym osobom.

- Zimą woda w kranie na podwórku zamarza. Dajmy na to, jak zamarznie 1 listopada, to nie mam wody całą zimę. Odmarza dopiero w kwietniu...

- To skąd pani bierze wodę – pytam zaskoczony, bo w taką sytuację aż trudno uwierzyć.

- Chodzę po sąsiadach jak jakiś żebrak. Ci, co mają wodomierze, to za darmo mi wody nie dadzą. Owszem, wiaderko na herbatę, ale na pranie? - opisuje tę sytuację pani Jadwiga.

Tak zakończył się remont korytarza



## Maksiakowi chciałam stół do góry nogami wywalić

W baraku przez ścianę mieszka pani Jolanta Borowska. Ona wodę ma. Także kanalizację. Podłączyła sobie na swój koszt. Zrobiła także ubikację i łazienkę. Ale, jak ze wszystkim tutaj, były problemy, o których radni zapewne nie mają bladego pojęcia.

- Mieszkanie jest miejskie, a za wywóz szamba ja płaciłam. - mówi pani Jolanta. - Zrobiłam awanturę, jakim prawem doliczają mi do czynszu za ścieki, a ja płaciłam 150 złotych za wywóz szamba. Powiedzieli, bym podłączyła się do kanalizacji miejskiej, to dwa lata temu to zrobiłam. Przynieśli mi podwyżkę za mieszkanie. Po raz kolejny zapytałam, jakim prawem naliczone są ścieki, jeżeli ja opróżniam szambo na swój koszt. Usłyszałam – dobrze proszę pani, pomyłka, my to zmienimy. Następnie listem poleconym przysłali mi to samo. Wtedy już mnie

kręw zalała i zdecydowałam się podłączyć do kanalizacji miejskiej, by nie płacić podwójnie.

- Zwrócili pani pieniądze?

- Askąd! Gdy prezesem była jeszcze pani Gałek, to podpisałam umowę, że jak zrobię ocieplenie i remonty na koszt własny, to będę miała tę sumę odliczaną od czynszu. Jak pani Gałek odeszła, to wszystkie dokumenty nagle zaginęły, a nowy prezes przysłał mi pismo, że mam zadłużenie na kwotę ponad dwóch tysięcy, bo tyle kosztowało ocieplenie.

Cztery lata córka już nie mieszkała ze mną, a oni mi wciąż przysyłali faktury za wodę i ścieki, wliczając ją, jakby mieszkała. Następnie ni z gruszki ni z pietruszki na pensję wchodzi mi komornik. Księgowa mówi, że mam zadłużenie za mieszkanie. Jakie zadłużenie? Mam kwity, że mam wszystko popłacone. Oni mi przez te lata naliczali na trzy osoby, na córkę i wnuczkę, za wodę, ścieki, śmieci. A pismo było zanesione, że

Fekalia wylewają do śmietnika



## Slumsy w Świdwinie. Jak długo jeszcze? cd...

już nie mieszkają i powiedzieli, że mam wpłacać mniej. To wpłacałam. A tu nagle komornik. Wie pan, jaką awanturę zrobiłam?! Maksiakowi chciałam stół do góry nogami wywalić. Ja płaciłam i zięć z córką płacili osobno, to z jakiej racji mieliśmy płacić podwójnie? Wyprostowali to i okazało się, że nawet dwieście złotych miałam nadpłaty. I znalazło się pismo, które ja zaniiosłam i które córka zaniiosła. Takie u nas są porządki. Za remonty, które wykonałam na ponad 30 tysięcy, otrzymałam odpowiedź, że koszty zostaną mi zwrócone, jak opuszczę mieszkanie. Pytam – gdzie mam iść mieszkać? Pod most, by odzyskać swoje pieniądze? Przecież miałam tu mieszkać tylko miesiąc! Czy ja, normalny człowiek, mam mieszkać w takich warunkach? Mnie krew zalewa, jak widzę, jak ludzie od szóstej rano z tymi wiaderkami kursują do tego kontenera i wylewają fekalia. Robale, smród i brud. W piaskownicy butelki półtora litrowe z moczem. Dzieci się tam bawią. Już mi obrzydło patrzeć na męskie penisy. Wychodzą z bloku i załatwiają się przy komórkach. Koło ubikacji zrobili dziurkę, że niby ludzie mieli te odchody, co załatwiają potrzeby fizjologiczne w domu, tam mieli wylewać. Zapchali tę dziurę. Zgłaszałam do straży miejskiej, do ZUK-u, to przysłali dwóch pracowników, ale oni nie dali rady tego ruszyć, to przywieźli przyczepę piachu, zawalili, i po problemie. To się w głowie nie mieści. Mieszkam tutaj 24 lata, ale to, co tutaj dzieje się od roku, jest nie do zniesienia. Całe noce krzyki, awantury, pijaństwo. Czemu normalni ludzie mieszkają między taką patologią? - pyta pani Borowska. To pytanie trzeba skierować do radnych, jako przedstawicieli mieszkańców, bo jak widać, władza wykonawcza pozostaje głucha.



### Prógidyotyzmu

- Drzwiami wstawili nowe, ale progu nie wstawili do tej pory. - dorzuca do tej wycieczki jeszcze jedną fuzerkę pan Bogdan Iwański. Mieszka obok. Gdy oglądam jego drzwi do mieszkania, okazuje się, że pod drzwiami jest kilkucentymetrowa szpara, bo pracownicy je wymieniali, „zapomnieli” o progu. Przez szparę do mieszkania ciągnie smród, zimno, wszystko słychać z korytarza.

- Czekają chyba, bym sobie próg przyniósł z jakiejś budowy. - zastanawia się. Komentując wypowiedź pani Jolanty, dodaje: - Człowiek boi się wyjść z mieszkania, bo może nóż mu wsadzą albo siekierą stukną.

### By mieszkanie dostać, trzeba pić, zasrać się i pójść do pana Owsiaaka

- W tym budynku mieszka szesnaście rodzin, a tylko dwie płacą za światło i mieszkanie. To ja płacę na nich. - mówi pani Kazimiera Dunaj. - Siedzę w tym burdelu, w tym grzybie i płacę. Mówię o tym panu burmi-

strzowi, a on mówi – a cóż to takiego. Burmistrz sobie z tego nic nie robi, olewa nas wszystkich. I ma pretensje, że się skargi pisze? Wychowałam dwóch synów, pracują, nie palą, nie piją, a ja mieszkania nie mogę dostać. To trzeba chyba pić, zasrać się – przepraszam – i pójść do pana Owsiaaka, to może wtedy mieszkanie znajdą.

- Powiedziałam wprost, któregoś dnia dojdzie tutaj do tragedii, bo albo ja kogoś ubiję, albo ktoś mnie. To co się dzieje, nie mieści się w głowie. - wtrąca się do tej relacji pani Borowska. - Miałam w tym roku wymienić okno w kuchni i drzwi wejściowe, ale mnie szlag trafił, jak zobaczyłam, że ludzie, którzy podostawali eksmisje, bo mają takie zadłużenia, nie płacą, to im przyjeżdżają i wymieniają okna, łazienki im robią i wszystko. Poszłam do pana Hodowańca, a ten skierował mnie do burmistrza. Otwieram drzwi, a pan burmistrz do mnie – proszę, proszę, gwiazdy telewizyjne mają pierwszeństwo. To jest takie odezwanie się pana bur-

mistrza, że ja o swoje walczę? Odesłał mnie do zastępcy i prezesa Maksiaaka. Oni odsyłają do burmistrza. Kołomyja. Nie ma z kim rozmawiać. - mówi.

To oczywiście słowa nawiązujące do programu telewizyjnego, jaki niedawno Telewizja Szczecin pokazała na temat świdwińskich slumsów. Jak się okazało, Telewizja pomogła tylko chwilowo. Od momentu wyemitowania programu niewiele się tu jednak zmieniło.

### Kto jest naszym radnym?

#### Choroba

- Kto jest naszym radnym? - pyta w pewnym momencie pani Kazimiera Dunaj.

- Nie wiem, ja go nie znam i nie widziałam. - mówi pani Borowska.

- Pan Choroba. - informuje ją pani Dunaj. - Muszę wziąć jego zdjęcie i powiesić na Poznańskiej, bo my go tutaj nie znamy. - zachowuje resztki humoru pani Kazimiera. Chodzi oczywiście o radnego Mariana Chorobę.

### A miało być pięknie, jak to przed wyborami

Władze przypominały sobie o osiedlu zazwyczaj przed nadchodzącymi wyborami. Jak wspomina pani Borowska, właśnie przed wyborami były burmistrz Józef Pietraszek potrafił być tu nawet „siedem razy w tygodniu”. Ponoć cztery lata temu powstały nawet jakieś projekty nowego tu osiedla.

- Wszyscy lokatorzy dostawali mapkę, jakie będzie osiedle. Przyjeżdżała firma ze Szczecina, mierzyli drzwi, okna, mieszkania. Miało być piękne osiedle. Nawet z kapliczką. Znajoma ma jeszcze ten projekt, bo ja wyrzuciłam, bo śmiałam się z tego, co oni tu wymyślają. - wspominają wszystkie lokatorki.

Regina Kujawa mieszka w pokoju przechodnim



Podwórko





**Byłam na 20 miejscu**

Schodzę na parter. Na rozmowę zaprasza mnie pani Regina Kujawa. Porusza się na wózku po wąskiej przestrzeni między dwoma tapczanami. Za chwilę wyjaśni się tajemnica ich tutaj wstawienia. Ma nogę i rękę w gipsie. Jak mówi, miała wypadek. Okazuje się, że mieszka w mieszkaniu przejściowym. Jestem w szoku, tym bardziej, że pani Regina przebywa tu również kilkanaście lat i nie ma swojego pokoju. Co to oznacza? Ano to, że na przykład jak jest zimą nadmiar bezdomnych, to urzędnicy dokwaterowują ich do pani Reginy. Pomieszkają trochę i idą w świat. Pani Regina zostaje. Mówi, że nie płaci za lokum, więc chyba dlatego mieszka w pokoju przechodnim, chociaż ma ren-

ale gdzie to mieszkanie jest? Przeżywa tu horror. - mówi. To w jej pokoju wybuchł pożar. Była w tym czasie w szpitalu. Teraz została przeniesiona do innego. Co prawda po remoncie, ale zrobionym byle jak.

- Zamurowali kratkę wentylacyjną, to gdzie opary z kuchni kaflowej mają uciekać? - pokazuje na ścianę przy kuchni. - Na suficie położyli regipsy, wyciągnęli kabel, ale już haczyka na powieszenie żyrandola nie zamontowali. Na czym powiesić lampę? Jak ja mam go zamontować, będąc na wózku? - zastanawia się pani Regina.

**Jak daleko z Poznańskiej do Bydgoskiej**

Wychodzimy na korytarz. Pani Dunaj mówi, że pomimo remontu dach nadal przecieka. Pokazuje, w którym miejscu. Poczerniałe od dymu ściany na korytarzu ktoś poskrobał szpachelką i zostawił. Na dachu widać nowe rynny. Mętna kałuża przy kranie, z odpływającą gdzieś wodą, wsiąkającą w piach. Dwóch młodych mężczyzn przy baraku równa sobie kawałek drogi przed drzwiami.

Zaledwie kilkanaście metrów obok znajduje się ulica Bydgoska. Odbija od Poznańskiej. Znak informuje, że to tzw. ślepa uliczka, czyli dalej już nic nie ma, tylko tory i ogródki. Poznańska z „kocich łbów” przechodzi w żuźłówkę. Bydgoska jest cała wyłożona polbrukiem. Ponoć z tego powodu, że mieszka na niej jakaś rodzi-



Wyremontowany korytarz

na burmistrza. Tak twierdzi pani Kazimiera. Jakby nie było, to dwa odległe od siebie światy, a tak blisko siebie, w jednym miescie.

**W tydzień się nie da – twierdzi inspektor Olszewski**

Pani Dunaj otrzymuje pismo datowane na 3 lipca br. od Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Świdwinie, wysłane do Wydziału Nadzoru i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego. Pan Mariusz Olszewski napisał: „W odpowiedzi na pismo z dnia 08.06.2009r., dotyczące stanu technicznego budynku socjalnego przy ul. Poznańskiej 4a w Świdwinie, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Świdwinie informuje, że w powyższej sprawie prowadzone było w tutejszym organie postępowanie administracyjne, w wyniku którego wydano decyzję nakazującą doprowadzenie obiektu do stanu zgodnego z prawem. Termin wykonania w/w obowiązku upływa 31 grudnia 2009r. W związku z powyższym, na obecnym etapie brak jest podstaw do podejmowania jakichkolwiek dodatkowych kroków. Należy mieć na uwadze fakt, że zakres robót do wykonania jest bar-

dzo duży i niemożliwy do zrealizowania w tydzień lub miesiąc”. Dobre sobie. Po dwudziestu latach istnienia problemu inspektor napisał, że czegoś nie można zrobić przez tydzień lub miesiąc. Prawda, jaka szczerza odpowiedź.

**Lewicowość, czyli co?**

Gdy dobrych kilka lat temu opisywałem problem pani Kazimiera Dunaj i slumsów na ul. Poznańskiej, myślałem, że już go dawno rozwiązano. Okazuje się, że nabrzmiał jeszcze bardziej. Przez ponad 15 lat pracy dziennikarskiej w różnych gminach i powiatach nie spotkałem tak drastycznego przykładu lekceważenia ludzi i tak złych warunków mieszkaniowych. To wstyd, by radamiejska, mieniąca się lewicową (bo tak ją określając, chyba się nie mylę, łącznie z burmistrzem Owsakiem, należącym kiedyś do skrajnie przeciwieństw lewicowej Unii Pracy), była tak obojętna na ludzkie problemy. W kolejnych numerach gazety będziemy do poruszonych tu spraw wracać, pytając poszczególne instytucje, co w tej sprawie zrobiły i co zamierzają zrobić. Do skutku.

Kazimierz Rynkiewicz



Nowe drzwi bez progu do mieszkania Bogdana Iwańskiego

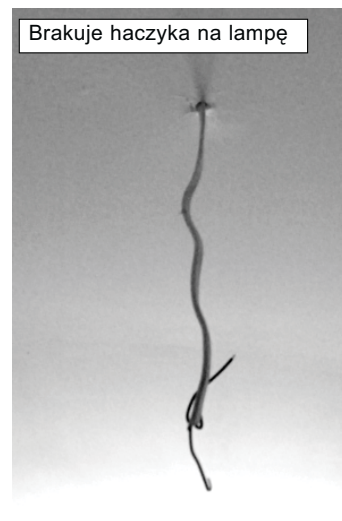
te i może dałoby się z tej renty opłacić, przy pomocy OPS, jakiś pokój. Tylko chyba nikt nie jest zainteresowany, by pomóc jej go znaleźć. Płaci tylko za prąd, bo chce oglądać telewizję. Ma urwanie głowy z lokatorkami. Każda z nich przychodzi na chwilę i odchodzi. Gdy zimą leżała chora, dała jednej z nich, by opłaciła prąd. Ta zniknęła z zaliczką. Pani Regina została chora, w zimnie i bez prądu. Sąsiedzi przynosili jej herbatę w termosie.

- Prosiłam burmistrza o własny pokój, ale nie dostałam. Gdy byłam w szpitalu, pokradli mi różne rzeczy. - mówi. Pytam, czy składała podanie o przydział pokoju i na którym jest miejscu.

- Składałam już dawno. Pięć lat temu byłam dwudziesta. Dostałam pismo do wiadomości, że dostanę mieszkanie w pierwszej kolejności,



Osiedlowe ujęcie wody



Brakuje haczyka na lampę

# Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

## MOTORYZACJA

### Powiat łobeski

Sprzedam Ford Fiesta, rok prod. 1995, 1,3 benzyna. Wyposażenie: centralny zamek, radio, hak, imobilizator, alarm, podgrzewana przednia i tylna szyba, przegląd techniczny ważny do kwietnia 2010. Cena do uzgodnienia. Tel. 091 3976353.

Sportowego Pontiacu Firebirda sprzedam lub zamienię na busa towarowego. Tel. 604997741.

Sprzedam Seata Ibiza 1999r., 2 poduszki powietrzne, ABS, komputer pokładowy. Tel. 783 102 900.

Sprzedam VW Transporter T4 long, 1992r., 2.4 diesel. Tel. 783 102 900.

Sprzedam tanio skuter „VISION”. Tel. 722 257 275.

Sprzedam Skoda Felicia combi, rok prod. 1997, 1.3 benzyna, 2 komplety nowych opon. Cena 3900 zł. Tel. 501 894 828.

## USŁUGI

### Powiat łobeski

**Tłumacz przysięgły języka niemieckiego; Łobez, ul. Wacława 2 (os. Ks. Pomorskich). Tel. 091 397 5924, 505-972-167.**

RTV - serwis : naprawa, TV, wieże, CD, DVD, SAT, piloty i inne, Usługi domowe (Łz + okolice) i w zakładzie (rtv), Łobez, Cicha 3, k/zoz, B. Micek Tel. 091 3974127& 604845753, pon - so.

### Powiat świdwiński

Rzucić palenie – wystarczy 1 zabieg; nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin; tel. 880 400 739.

## Region

**Wypożyczalnia przyrządek. Łobez. Tel. 503 560 756.**

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko, tel. 503 045 960

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję – wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

## MIESZKANIA

### Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum Łobza w bloku, I piętro, pow. 38,5 mkw. Tel. 606 227 270.

Poszukuję mieszkania w Łobzie do wynajęcia, 2 lub 3 pokojowego. Tel. 724 789 800 lub 721 321 401.

Sprzedam mieszkanie ul. H. Sawickiej 80 mkw., okna PCV, c.o gazowe, pom.gospodarcze, parter, duży taras, ogrodzone. Cena 185 tys. Tel. 886 631 138.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Resku, osiedle Wichrowe Wzgórze. Parter, 69,6 mkw., 3-pokojowe, gaz, niski czynsz 57 zł/mc. Tel. 502 079 240.

Sprzedam kawalerkę w centrum Łobza 37 mkw. Tel. 783 102 900.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie nad bankiem. 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, garderoba. Niski czynsz. Tel. 783 102 900.

Mieszkanie w Dalnie 3-pokojowe zamienię na mniejsze, najlepiej 2-pokojowe w Dalnie lub Łobzie, tel. 782488695 po godz. 17-tej.

Sprzedam mieszkanie w Łobzie ul. H.Sawickiej, własnościowe o pow. 57 mkw., w bloku I piętro. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 838 921 lub 669 763 551 do godz. 22.00

### Powiat gryficki

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie o pow. 70 mkw., z balkonem, w Gryficach przy parku. Cena 215 tys. Tel. 601152110.

Zamienię kawalerkę 36.66 mkw na mieszkanie 2-pokojowe w starym budownictwie. Tel. 794 640 488.

Sprzedam mieszkanie w Cerkwicy, własnościowe, trzy pokoje, 82 mkw., garaż, pom. gosp., piwnica, cena 155000 zł, kontakt: 0607 801 086.

### Powiat drawski

Sprzedam mieszkanie w Złocięcu 55 mkw, 2 pokoje, kuchnia, duża łazienka, 2 piwnice, strych, 2 garaże, własne ogrzew. gazowe w domu 2-rodzinnym na 1 piętrze z przydomowym ogródkiem w spokojnej okolicy lub zamienię na kawalerkę w Drawsku Pom. Tel. 695988987

## Region

Mieszkanie 4 pokojowe 74,5 mkw. w centrum Szczecina (ul. Jagiellońska) sprzedam. Tel. 609 934 601.

## INNE

### Powiat łobeski

**Sprzedaż drewna kominkowego, transport. Tel. 509 930 161.**

Sprzedam mini atlas wraz z ciężarkami. Cena 300 zł. Tel. 607 578 874.

Tanio sprzedam ciuszki dziecięce 0-12 mcy. Do obejrzenia w Radowie Małym. Tel. 508 591 529.

Sprzedam biurko o wym. 120 cm x 70cm, 100cm x 50cm, 2 ławy. Tel. 508 591 529.

### Powiat gryficki

„Korki” - doświadczony zespół nauczycieli udziela korepetycji z każdego przedmiotu i na każdym poziomie nauczania, przygotowuje do egzaminów (w tym) poprawkowych i matury. Pomagamy w pisaniu prac zaliczeniowych, dyplomowych i magisterskich. Tel. 512 311 304 lub 513 710 156.

## Region

**Powierzchnia reklamowa do wynajęcia przy szosie nr 102 Łędzin – Trzebiatów. Tel. 601-50-30-50.**

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel.503 045 960.

Noclegi w centrum Kołobrzegu. Tel. 692 683 479.

## ROLNICTWO

### Powiat łobeski

**Usługi agrotechniczne i załadunkowe, orka, koszenie, polony. Tel. 503 176 331.**

## Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

**Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.**

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. (91) 43 57 720, (91) 43 141 43.**

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat łobeski

Tanie pomieszczenia na działalność gospodarczą wynajmę w Radowie Małym. Tel. 604997741.

Kupię dom na wsi, może być do remontu. Tel. 783 102 900.

Wynajmę lub sprzedam dom w Łobzie ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557.

Sprzedam w Węgorzynie dwie działki budowlane po 916 mkw. Razem lub osobno przy ul. Kopernika. Media przy działkach. Tel. 502 079 240.

### Powiat gryficki

Sprzedam dom wolnostojący w Gryficach na ul. Ogrodowej 2. Dwa osobne wejścia. Pow. całkowita 273 mkw. Działka 535 mkw. Cena 560 tys. do negocjacji. Tel. 503-176-645.

### Powiat drawski

Okazja – sprzedam 2 lub 3 działki budowlane – jedna 21 ar, dwie po 32 ary. Światło, woda, gaz przez drogę, na trasie Drawsko-Łobez, 5 km od Drawska przy hydroforni w Zagoździe. Tel. 696 972 337.

## PRACA

### Powiat łobeski

Zatrudnię osobę ze znacznym stopniem niepełnosprawności do lekkiej pracy w sklepie. Tel. 604997741.

### Powiat świdwiński

Dynamicznie rozwijająca się firma polska FM zachęca do współpracy w marketingu wielopoziomym „MLM”. Zadzwoń: 601 088 446.

## Region

Nowo powstały hotel w Dźwirzynie zatrudni na stałe fryzjerów damsko-męskich. Tel. 696020654.

**Reklama  
w gazecie  
tel. 0504 042 532**

## Walne Stowarzyszenia Rzemieślników, Kupców i Handlowców

# Jesteśmy solą tej ziemi

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rzemieślników, Kupców i Handlowców w Świdwinie odbyło się z półgodzinnym opóźnieniem z powodu braku quorum. Na 58 wysłanych zaproszeń przybyły 22 osoby. Cieszy nas fakt, że uczestniczyło kilka osób nowych, które złożyły deklarację o wstąpieniu do stowarzyszenia.

Na walnym zgromadzeniu obecna była prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych pani Krystyna Wojnicka (członek Zarządu Powiatu).

Prezes Edward Makowski przedstawił członkom obecnym na zebraniu sprawozdanie za rok 2008. Zwrócił uwagę, iż z korespondencji dotyczącej lokalnego biznesu wynika, że Rada Miasta, w odpowiedziach pisemnych, nie widzi w przedsiębiorcach partnerów do rozmów o tym, jak poprawić kondycję i funkcjonowanie świdwińskich firm, a tym samym wspomóc rozwój gospodarczy miasta. Jednym z większych problemów jest taka przebudowa ulic, gdzie w projektach nie uwzględnia się możliwości dojazdu do firm podatnikom oraz ich klientom. Oto ci, z których podatków inwestuje się w drogownictwo, nie mają nic do powiedzenia, a przykładami są choćby kwiatarnia i sklepy obok państwa Borkowskich.

Obchodzimy święto strażaka, pracownika kultury, dzień nauczyciela, nawet dzień ojca i dziecka, ale



nikt nie zastanowił się, czy nie należałoby wprowadzić święto największego podatnika, aby płacenie podatków dawało dumę i satysfakcję. Ciągłe wmawia się nam, że jesteśmy

solą tej ziemi, lecz sól nie stała się przysmakiem, ale służy po to, by poprawić smak.

Na walnym zgromadzeniu głos zabrała także pani Krystyna Wojnick-

ka. W swojej wypowiedzi dała do zrozumienia, że spośród zarejestrowanych stowarzyszeń jesteśmy wiódzcy i działamy zgodnie z obowiązującymi zasadami. Wyraziła swój podziw za to, czego dokonaliśmy w ciągu 15 lat. Zachęcała do działania bardziej skutecznego w trosce o przedsiębiorców, bo obecne możliwości są coraz większe, a prawo unijne sprzyja stowarzyszeniom.

Rozmawialiśmy o możliwości zorganizowania obchodów 65-lecia działalności prywatnego biznesu na ziemiach odzyskanych. Chcielibyśmy, aby to święto objęło firmy działające na terenie powiatu świdwińskiego. Liczymy na Burmistrzów i Wójtów, którzy też byliby uczestnikami tego święta. Zatrószymy się wspólnie o przedsiębiorców, handlowców i kupców, bo oni są oazą choinki, która nazywa się Świdwin.

Zebrań zakochano się wspólną kolacją. Przedsiębiorca pan Ryszard Piątek otrzymał dyplom uznania od kolegów, za pomoc w odbudowie firmy „Kokosanka”, po zainstalowaniu w niej pożarze.

Zarząd SRKiH



# 12 tysięcy ludzi zginęło w pracy

(POLSKA-REGION). Ostatnio doszło do dwóch wypadków śmiertelnych na terenie powiatu łobeskiego; jeden miał miejsce w Łobzianplacu budowy, drugi w węgorzyńskim zakładzie. Kilka dni temu prąd poraził śmiertelnie pracownika w Trzebiatowie. Czy często dochodzi do wypadków podczas pracy? Na to pytanie i wiele innych 15 lipca odpowiedzi udzielali inspektorzy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie.

Jak poinformował OIP w latach 1989-2009, we wszystkich wypadkach przy pracy w Polsce, poszkodowanych zostało 2 miliony osób. Zginęło ponad 12 tysięcy pracowników. Ponad 70 proc. śmiertelnych wypadków przy pracy, do jakich dochodzi na budowach, stanowią upadki z wysokości. W roku ubie-

głym wskutek upadku z wysokości poszkodowanych zostało 6.355 osób, w tym w budownictwie – 1.127 osób. Poszkodowani najczęściej przebywali na rusztowaniach, dachach, stropach, oknach, drabinach i schodach. Wskaźnik wypadkowości w budownictwie zwiększył się o 3,5 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. W wypadkach śmiertelnych odnotowano wzrost wskaźnika o 25,8 proc. Najczęściej wypadkom ulegali: robotnicy budowlani robót stanu surowego – 30,8 proc. ogółu poszkodowanych w budownictwie, robotnicy budowlani robót wykończeniowych – 11,7 proc., spawacze, blacharze, monterzy – 8,3 proc. oraz elektrycy – 5,1 proc.

W woj. zachodniopomorskim do 30 czerwca 2008 r. zgłoszono do OIP 22 wypadki w branży budowlanej, 16 to upadki z wysokości, (w całym

2008 roku było 28 upadków z wysokości). W 2009 do 30 czerwca na 20 wypadków, 8 to upadki z wysokości.

W roku 2009 inspektorzy pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie przeprowadzili kontrole na 50 placach budów. Na skontrolowanych budowach wznoszono w większości przypadków obiekty przemysłowe, handlowo-usługowe oraz mieszkalno-usługowe.

Inspektorzy najczęściej zastrzeżeń mają do niezgodnego z przepisami prowadzenia robót na wysokości. Do czerwca 2008 r. nieprawidłowości stwierdzono aż w 87,5 proc. przypadków a do czerwca 2009 – 85,3 proc. Do środków ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości – 66,7 proc. i 64,2 proc., braku zabezpieczenia przewodów zasilających urządzenia przed uszkodzeniami mechanicznymi – 59,4 proc. i w tym roku –

61,2 proc., braku prawidłowych balustrad na rusztowaniach 55,2 proc. i 49,2 proc. w tym roku, nieużytkowaniu przez pracowników środków ochrony indywidualnej 45,8 proc. oraz 47,5 proc. oraz braku zabezpieczeń przed możliwością spadnięcia do otworów stropach, ścianach zewnętrznych, szybach windowych itp. 43,8 proc. i 41,7 proc. Potężnym problemem w budownictwie jest również praca na czarno na budowach.

Państwowa Inspekcja Pracy będzie realizować program prewencyjny „Bezpieczna Budowa”, którego celem jest poprawa warunków pracy i pełne dostosowanie przedsiębiorstwa do obowiązujących przepisów. Mogą do niego przystąpić pracodawcy, którzy zgłoszą się do okręgowych inspektoratów pracy, zanim w ich firmie rozpocznie się kontrola. Nabór do programu trwa do 31 lipca. op

W imię współpracy (cz. 2)

# Delegacja oszmiańskiego dekanatu w Świdwinie

Nawiązując do zapowiedzi w naszej gazecie nr 13, z dn. 6.07.2009 r., przedstawiamy dalszy ciąg spotkania gości z Oszmiany (Białoruś), reprezentujących tamtejszy dekanat przy kościele pw. Michała Archanioła.

Dziekan ks. Jan Puzyna i towarzyszący mu dr Jerzy Januszko, nie bez satysfakcji mówili o naszych ziemiach kresowych, a szczególnie o powiecie oszmiańskim i samej Oszmianie. Wykorzystując obecność gości, przedstawiamy naszym czytelnikom ich wypowiedzi z uwagi na to, że w Świdwinie i okolicach mieszkają byli mieszkańcy Oszmiańszczyzny, którzy we wcze-

- Nasz dekanat obejmuje parafie w Murowanej Oszmiance, Grawżyskach, Borunach, Żupranach, Holszanach, Onżadowie, Cudzieniskach i Oszmianie. Ponadto parafia oszmiańska posiada kościoły parafialne – wiejskie, w Polanach, Moskwieliskach i Horodnikach. Parafia oszmiańska jest największa i liczy około 15 tys. wiernych, zaś ogółem dekanat przybliży się do około 120 tys. katolików. Następnie oznajmił, że 14 marca br. przywitał w kościele parafialnym relikwie błogosławionego ks. Michała Sopoćko, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, zauważając, że ziemię oszmiańską można nazwać błogosławioną, czyli szczęśliwą, bo zrodziła Kościołowi wielkiego Apostoła Miłosierdzia Bożego ks. Michała Sopoćkę. Urodzony w 1888 r., był uczniem szkoły w Oszmianie, gdzie wykazał się głębokim zaangażowaniem w obronie praw młodzieży katolickiej, do wyznania swojej wiary wobec antypolskich zarządzeń carskiego kierownictwa szkoły. Dziś jesteśmy dumni, że bł. ks. Michał przypomina nam, że nasza oszmiańska ziemia rodziła ludzi godnych nieba.

Kontynuując wystąpienie, ks. Puzyna nawiązał do tragicznego mordu, jakiego dokonało NKWD na osobie byłego proboszcza i dziekana oszmiańskiego ks. prałacie Walerianie Holaku. NKWD wczesnym rankiem, 24.04.1948 r., aresztowało ks. Holaka, który po przebytych torturach w więzieniu w Wilejce, zmarł 13.05.1948 r., mówiąc do oprawców, że Chrystus też cierpiał, a ja jestem gotów iść na mękę. Funkcjonariusze NKWD zawieźli zwłoki późnym wieczorem pod miejscowy cmentarz i zakopali w przydrożnym rowie, nieopodal cmentarza, wyrównując ziemię dla zatarcia śladów. Dzięki zbiegowi nadprzyrodzonych okoliczności, wszystkie szczegóły z popełnionego morderstwa, są dziś znane. Podstawą zaś do haniebnego morderstwa była rzekomo głoszona na

kazaniach, nienawiść do istniejącego socjalistycznego ustroju i prowadzenie antysowieckiej nacjonalistycznej propagandy. Przypomniłem tu mojego bohaterskiego poprzednika w Jego 61 rocznicę tragicznej dla Kościoła śmierci z mottem „bo dobry pasterz oddaje życie za owce”.

Uzupełniając wystąpienie ks. Puzyny, dr Jerzy Januszko w skrócie przedstawił działalność oszmiańskich katolików związanych z tamtejszym kościołem.

- Parafia oszmiańska jest jedną z najstarszych w diecezji grodzieńskiej. Powstała z fundacji Władysława Jagiełły, wspartej przez księcia Witolda, w końcu XIV w. Wtedy wybudowano pierwszy drewniany kościół, a już pod koniec XVIII w. funkcjonowały trzy kościoły. Zamknięto je w czasie zaboru przez władze carskie. Po wielu latach starania ówczesna władza wydała pozwolenie na budowę nowego kościoła, który wybudowano w latach 1900 - 1906. Powstał więc nowy kościół, trzynawowy, z pięknymi wieżami, górującymi do dziś nad miastem. Podczas ostatniej wizytacji przed wojną abp Romuald Jałbrzykowski kościół konsekrował 13.07.1938 r. Od 1948 do 1989 roku

parafia pozostaje bez księdza i stanowi obiekt świecki, który podzieleno na kilka kondygnacji, gdzie magazynowano len, a później powstała fabryka elektroniczna. W prezbiterium, gdzie przechowywało się Najświętszy Sakrament, urządzono ubikację i łazienkę, a jedną wieżę wykorzystano na wieżę ciśnień. Wierni przez 41 lat byli pozbawieni kapłana i kościoła. To był czas najtrudniejszy w historii parafii. Od kwietnia 1989 roku, po odzyskaniu przez wiernych kościoła, etapami powraca do służby wiernym, pod kierownictwem proboszcza ks. Antoniego Rafałko, którego prace jako proboszcza, kontynuowali: ks. Benedykt Wisiński, ks. Krzysztof Janas i od roku 1999 ks. Jan Puzyna, sprawujący do dziś obowiązki proboszcza i działacza dekanatu oszmiańskiego, z którym przyszło mi współpracować w dzisiejszych, niełatwych czasach dla katolików na Białorusi.

Dalej dr Januszko mówił, że obraża dobre, rozwijające się kontakty między społecznościami katolickimi naszych dekanatów czy też parafii. Widzi możliwość wymiany doświadczeń pomiędzy księżmi, ministrantami i administracją parafialną, czy też poszczególnymi katolikami z naszych parafii.



Kościół pw. Michała Archanioła w Oszmianie

nych latach powojennych, znaleźli się tu jako repatrianci. Trzeba stwierdzić, że goście wykazali się dobrym rozeznanie o zamieszkiwaniu przez oszmińskich miejscowości jak: Szczecinek, Bytów, Ustka, Wschowa czy Świdwin, w których - jak oświadczyli - mają wiernych przyjaciół z Kresów.

Ks. dziekan Jan Puzyna, zarządzający dekanatem oszmiańskim, powiedział:



Fronton katedry w Oszmianie fundowanej przez Wł. Jagiełłę i ks. Witolda

## ARTYKUŁY SPAWALNICZE GAZY TECHNICZNE LINDE

- ☞ spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- ☞ elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- ☞ materiały ściernie i tnące
- ☞ artykuły BHP

AMG-II Anna Gerech  
Łobez, ul. Drawska 6B

**NOWOŚĆ narzędzia ogrodnicze**

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

## Ośrodek wycieczkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin  
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854  
kom. 606 875 392

organizujemy

wesela, szkolenia,  
wczasy, biwaki  
inne imprezy okolicznościowe

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno  
(nad jeziorem Woświn)

- Wykorzystując obecność na pięknej Ziemi Świdwińskiej, w imieniu ks. dziekana Jana Puzyny i własnym zapraszam wszystkich Polaków z Kresów, i nie tylko, do odwiedzenia Oszmiany i innych drogich sercu miejscowości kresowych, tych przepięknych prastarych polskich ziem, które swą pięknnością i bogatą historią oraz wydaniu na świat wielu wielkich ludzi jest otwarta na wymianę pokoleniową naszych parafii.

Głos zabrał również Franciszek Paszal, rodowity oszmiańczyk.

- Byłem ochrzczony w 1937 roku w kościele pw. Michała Archanioła przez ks. prałata Waleriana Holaka, tak haniebnie zamordowanego przez NKWD. W tym też kościele, w 1945 roku, przyjąłem pierwszą Komunię Świętą. Była to komunია eksternistyczna, przygotowania trwały 2 lub 3 dni, a to dlatego, że rozeszła się w mieście informacja o wywiezieniu dzieci polskich na Sybir. Pamiętam piękną uroczystość z procesją wokół kościoła, z płaczącą ludnością całej Oszmiany, która przysłała pożegnać dzieci. Pamiętam, jak ks. Holak wręczał każdemu przystępującemu do Komunii pamiątkowy szkaplerz i pamiątkowy obrazek komunijny. Do dnia dzisiejszego zawsze mam ten szkaplerz przy sobie, a obrazek komunijny wisi w sypialni. Z satysfakcją również pamiętam, że chodziłem do szkoły, tej samej, w której pobierał nauki bł. ks. Michał Sopoćko, spowiednik św. Faustyny Kowalskiej. Wtedy mówiliśmy na nią czerwone gimnazjum, bo budynek był z czerwonej cegły. Zawsze, kiedy odwiedzam Oszmianę, jestem świadkiem bolesnej postępującej degradacji starego cmentarza, gdzie leżą nasi przodkowie i wielu wielkich zasłużonych ludzi. Patrząc na to, coś ściska za gardło, jak myślę o tym oszmiańskim bruku, o Leszku i Mieszku, którzy dzielili orzeszek, o gen. Lucjanie Żeligowskim, który przywrócił w 1920 r. Oszmianę Polsce, a był rodowitym jej mieszkańcem, o cudzie z 1812 roku, kiedy to Napoleon, wracając spod Moskwy, cudem uniknął śmierci w oszmiańskiej karczmie. O Ziuku, który po powrocie z Syberii rozpoczął wydawanie „Robotnika”, a następnie przeniósł się do Łodzi. O braciach Damięckich (artystach) i ich mamusi, która nie mogła się zmusić, aby odwiedzić swoje oszmiańskie miejsce urodzenia, o Dzierżyniowie - podoszmiańskim mająteczku, gdzie urodził się największy bandyta świata F. Dzierżynski. -

Dalszą część dyskusji oraz o ustaleniach, jakie zapadły na spotkaniu dwóch zaprzyjaźnionych dekanatów, przedstawimy w następnym numerze gazety. KAR

## Gminny Turniej Sołectw

# Walczyli o szablę Wójta Gminy Świdwin



Gminny Turniej Sołectw rozegrany został 18 lipca br. we wsi Oparzno, czyli u zwycięzcy ostatnich zmagania. Organizatorami była Rada Sołecka z sołtysem panią Beatą Wróblewską oraz Gmina Świdwin, reprezentowana przez wójta pana Zdzisława Pawelca.

Udział w turnieju wzięły cztery sołectwa: Krosino, Kluczkowo, Rusinowo i Oparzno. Zawody rozegrano w kilkunastu niestandardowych konkurencjach, które wzbudziły wiele śmiechu. Oto niektóre z nich: przecinanie drzewa piłą ręczną, wyścigi w workach i w taczach, łowienie rybek, skoki na piłce z rogami, sznurowanie butów na czas, wieszanie damskiej bielizny, mecz z balonem napełnionym wodą, żonglerka piłką nożną, wyścigi na szczudłach.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwało jury w składzie: pani Wiesława Żmudzińska - inspektor ds. Rady Gminy Świdwin, pani Emilia Gałązka oraz pan Kazimierz Lechocki - przewodniczący Rady Gminy. Przy organizacji i prowadzeniu imprezy pomagał pan Sebastian Basiejko - kierownik Referatu Oświaty, Kultury i Sportu.

Rywalizacja była bardzo zacięta i dopiero ostatnie konkurencje rozstrzygnęły o wygranej. Główne trofeum, czyli Szablę Wójta Gminy Świdwin, zdobyło sołectwo Krosino. Drugie miejsce zajęło sołectwo Oparzno, zdobywając tylko 2 pkt. mniej od zwycięzców. Trzecie było

sołectwo Rusinowo, a ostatnie - Kluczkowo.

Wszystkie drużyny otrzymały nagrody, które ufundowała Gmina

Świdwin. Zwycięzca otrzymał tysiąc złotych, Oparzno - 600, Rusinowo - 300, a Kluczkowo - 100 zł.

Zaraz po wręczeniu nagród, rozpoczął się festyn wiejski, który zgromadził rzeszę mieszkańców Oparzno i pobliskich miejscowości. Wszyscy uczestnicy otrzymali darmową kiełbasę z grilla oraz grochówkę. Zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry trwała do godziny 3 rano.

Przygotowanie turnieju zajęło gospodarzom dużo czasu i wymagało ciężkiej pracy. Pani Beata Wróblewska, sołtys wsi Oparzno, składa podziękowania tym, którzy najbardziej jej pomogli, a mianowicie: członkom Rady Sołeckiej, zawodnikom reprezentującym sołectwo Oparzno, całej rodzinie Piwowarczyków, paniom, które upiekły pyszne ciasta i tym pracującym w bufecie oraz obsługującym grilla. Podziękowania należą się panu Wójtowi oraz pracownikom Gminy Świdwin, a w szczególności pani Ewie Odrowąż, panu Sebastianowi Basiejko oraz pani Bożenie Kulikowskiej. Poza tym finansowo pomogło Nadleśnictwo Świdwin oraz pan Ryszard Miedzki - radny Rady Powiatu. Sołtys dziękuje za każdą formę pomocy wszystkim, których nie wymieniła z imienia i nazwiska. (o)



Zaproszenie na wystawę

## Lwów i Kresy w fotografii barwnej



Klub Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich i Miejska Biblioteka Publiczna w Świdwinie zapraszają na wystawę pt. „Lwów i Kresy w fotografii barwnej”. Jej

autorem jest Tadeusz Zawadzki, prezes TML i KPW o. Koszalin. Wystawę można zwiedzać w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej do 30 sierpnia 2009 roku, w godzinach 12 – 18. (o)

## Wakacyjna oferta Świdwińskiego Ośrodka Kultury Koncert zespołów Kaszmir i Bajm

3–7 sierpień – godz. 11.00 – „Świat moich marzeń” – warsztaty plastyczne dla dzieci na dziedzińcu zamkowym.

8 sierpień – godz. 18 – Koncert zespołów Kaszmir i Bajm. Stadion miejski.

11 sierpień – godz. 11.00 – Tradycje rycerskie – Ty też możesz zostać rycerzem m.in. strzelanie z łuku i kuszy. Dziedziniec zamkowy.

15 sierpień – godz. 14.00 – Koncert Świdwińskiej Orkiestry Dętej na Placu Konstytucji 3 Maja.

28 sierpień – godz. 19.00 – Koncert zespołu rockowego NOC w sali widowiskowej zamku.

Ponadto, w lipcu i sierpniu czynne będą salony wystawowe zamku: „Świdwin w grafice” – prace J. Nowickiej i T. Kwiatkowskiej.

## Z wizytą w Prenzlau



W dniach 10–12 lipca Prenzlau obchodziło 775 rocznicę nadania praw miejskich. W uroczystościach brała udział liczna reprezentacja Świdwina, który współpracuje z tym niemieckim miastem.

Prenzlau od kilku lat przygotowywało się do tego jubileuszu i zorganizowało go z ogromnym rozmachem. Na czterech scenach ulokowanych w różnych rejonach miasta występowało mnóstwo zespołów muzycznych, tanecznych, teatralnych, odbywały się zabawy, festyny, pokazy sztucznych ogni i laserów. Imprezy przyciągnęły tysiące ludzi, nie tylko z Prenzlau, ale z całego regionu Uckermark. Przyjechały także reprezentacje miast, z którymi współpracuje Prenzlau: Vareny z Litwy, Uster ze Szwajcarii oraz Barlinka i Świdwina – z Polski.

60 osobowa grupa ze Świdwina wyruszyła do Niemiec w sobotę. Rano na deptaku burmistrz Prenzlau Hans Peter Moser uroczystie rozpoczął obchody jubileuszu. Na scenie pojawili się reprezentanci partnerskich miast, wśród których nie zabrakło także przedstawicieli Świdwina z wiceburmistrzem Krzysztofem Wasicionkiem na czele oraz świdwińskich seniorów, którzy od dawna współpracują z seniorami z Prenzlau. W bloku koncertów wystąpiły świdwińskie grupy artystyczne: zespół „Dąbrowiaczy”, Kapela Lwowska oraz Świdwińska Orkiestra Dęta.

W niedzielę natomiast odbyła się ogromna parada uczestników, owaacyjnie witana przez tłumy mieszkańców Prenzlau. Znakomicie zaprezentowała się Świdwińska Orkiestra Dęta z mażoretkami, która szła obok grupy Barlinka, Vareny oraz Uster. wp



## Redłovia zaprasza na festyn

Zarząd „Redłovii” uprzejmie informuje o planowanej organizacji festynu Rodzinno-Sportowego pod hasłem „Promocja zdrowego trybu życia”, który odbędzie się w sobotę 08.08.2009 r., na Stadionie w Redle.

Atrakcje to dmuchane zamki, pokaz wozu strażackiego, pieczenie kiełbasek, loteria fantowa, mała gastronomia, zabawa taneczna od 19.00.-2.00. i inne atrakcje. Przed Festynem odbędzie się turniej dru-

żyn amatorskich z Połczyna, Łęg, Rąbina oraz Redła.

Festyn oraz Turniej ma za zadanie krzewić aktywne formy spędzania czasu, integrację środowiska wiejskiego oraz pełniejsze wykorzystanie Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego w Redle. Wszelkie informacje na temat festynu i turnieju uzyskać pod numerem tel. 600474268.

Bernard Rykaczewski,  
prezes LKS „REDŁOVIA” Redło

## Trwają prace na drogach

Sezon inwestycji drogowych w Świdwinie w pełni. Zakończył się remont ulicy Łokietka, a trwa przebudowa ulicy Nad Regą oraz prace w centrum miasta.

Ulica Łokietka była do niedawna jedną z najgorszych ulic w mieście. W ramach zakończonej właśnie inwestycji usunięto stare płyty betonowe, którymi była wyłożona, i zastąpiono ją polbrukiem. W sumie ułożono ponad 2700 metrów kwadratowych nowej nawierzchni oraz wykonano nowe miejsca parkingowe.

Jednym z większych zadań jest również przebudowa ulicy Nad Regą, z tym, że tam prace dopiero się rozpoczęły. Po uporządkowaniu kanalizacji deszczowej i sanitarnej wykonawca przystąpi do układania nawierzchni – około 1300 metrów kwadratowych.

Zakończyła się również przebudowa gruntowej drogi łączącej się z

ulicą Armii Krajowej, naprzeciw parku. Wykonano tam 300 metrów nowej nawierzchni.

Trwają prace wykończeniowe przy łączniku pomiędzy ulicami Kosciuszki i 3 Marca. Powstanie tam około 500 metrów kwadratowych nawierzchni.

Rozpoczął się remont chodnika przy ulicy Sportowej (dojście do stadionu).

Intensywne roboty trwają przy dwóch największych obecnie inwestycjach miejskich w Świdwinie – przebudowie Placu Konstytucji 3 Maja oraz ulicy 1 Maja. Na placu dobiegają końca prace związane z układaniem kanalizacji deszczowej i ciepłociągu, następnie zaplanowano montaż okablowania do oświetlenia i fundamentów pod lampy. Na ulicy 1 Maja w wykonano już znaczną część prac rozbiórkowych, układany jest chodnik i wymieniono fragment wodociągu. wp



## POWIATOWE KRYMINAŁKI

### Napromilowani

23 lipca policjanci ze Świdwina, na terenie powiatu, zatrzymali rowerzystę do kontroli drogowej. 44-letni Tomasz W. znajdował się w stanie nietrzeźwości, mając ponad 2,70 promila alkoholu w organizmie. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

Na terenie powiatu świdwińskiego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej rowerzystkę. 56-letnia Halina O. jechała mając ponad 2,00 promila alkoholu w organizmie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Połczynie-Zdroju.

### Spodobał mu się rower

22 lipca policjanci zatrzymali 51-letniego Janusza P. Mężczyzna ukradł rower wartości 800 zł. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

### Uderzył w drzewo i zginął

17 lipca na trasie pomiędzy Połczynem-Zdrój a Świdwin doszło do śmiertelnego wypadku drogowego. Kierujący samochodem ciężarowym marki Renault z nieustalonych przyczyn zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku tego zdarzenia kierujący ciągnikiem siodłowym poniósł śmierć.

## Przekroczył prędkość, chciał dać łapówkę

**Mieszkaniec Poznania usiłował wręczyć łapówkę świdwińskim policjantom w miejscowości Słowenkowo, w czasie prowadzonej kontroli drogowej. Przeliczył się, został zatrzymany. Usłyszy zarzut.**

21 lipca br. policjanci Zespołu Ruchu Drogowego w Świdwinie, w miejscowości Słowenkowo, gmina Sławoborze, zatrzymują do kontroli drogowej samochód osobowy marki Ford Focus, koloru czerwonego. Kierujący tym pojazdem mieszkaniec Poznania przekroczył na obszarze zabudowanym dozwoloną prędkość o 35 kilometrów. Poinformowany zostaje, iż za to wykroczenie zostanie ukarany mandatem karnym w wysokości 200 złotych oraz 6 punktów karnych, zgodnie z obowiązującym taryfikatorem. Andrzej R. pouczony o prawie do odmowy przyjęcia

mandatu, odmówił jego przyjęcie. Zaproponował inne rozwiązanie, oczywiście korzystne dla siebie, bowiem będąc zawodowym kierowcą zdawał sobie sprawę, iż punkty karne zbierane za popełnione wykroczenia drogowe w ciągu roku kalendarzowego mogą skutkować dodatkowym egzaminem.

Chciał za wszelką cenę dogadać się z kontrolującymi policjantami, kładąc im na siedzenie banknot o nominale 100 zł, a nawet próbował włożyć ten banknot jednemu z nich do kieszeni. I tu się bardzo zdziwił, bowiem został przez policjantów zatrzymany. Za to, że wręczając korzyść majątkową osobie pełniącej funkcję publiczną popełnił przestępstwo. Jego samochód został odholowany na parking strzeżony. 100-złotowy banknot został zabezpieczony do dalszych czynności procesowych. Andrzejowi R. za wręczenie korzyści majątkowej grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. (kp)

## Akty wandalizmu w Świdwinie

### Porysowali karoserie

15 lipca br. Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie została powiadomiona przez Beatę P. ze Świdwina, o umyślnym uszkodzeniu dwóch samochodów osobowych, o łącznej wartości strat na kwotę 2.400 zł. Jeden z nich, Renault Scenic, był jej własnością, natomiast drugi - marki Audi, był własnością jej męża. Pojazdy zaparkowane były obok siebie na parkingu niestrzeżonym przy ul. Parkowej. Sprawca bądź sprawcy tym narzędziem zarysowali lewe przednie i tylne drzwi oraz lewetylnie błotniki.

### Spaliło się Audi

16 lipca br., około godziny 1.15, mieszkaniec Świdwina Damian S. powiadomił o podpaleniu samochodu osobowego marki Opel

Astra, zaparkowanego na parkingu niestrzeżonym w Świdwinie przy ulicy Komendantów Polskich. Kiedy zauważył płomień, zobaczył również trzech młodych mężczyzn uciekających z miejsca zdarzenia. Nie potrafił w żaden sposób opisać ich wyglądu, natomiast wypowiedział się co do wieku uciekających, oceniając ich około 16-18 lat. Do akcji gaśniczej przystąpili strażacy, a szybkość ich działania zapobiegła rozprzestrzenieniu się pożaru na pozostałe pojazdy.

Pomimo tego ucierpiał jeszcze jeden samochód osobowy - Toyota, zaparkowana obok palącego się Opla.

Właścicielka Opla oceniła, iż pojazd nie nadaje się do dalszego użytkowania, praktycznie cały uległ spaleni. Jego wartość rynkowa przed pożarem wynosiła 15 tys. zł. (kp)

## Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

## WAKACYJNY KUPON PROMOCYJNY ZAMIEŃ KUPON NA TAŃSZĄ BUTLĘ

Nazwisko .....

Imię .....

Adres.....

Tel.....

Dystrybutor:  
P.H.U. GAZ-TOM  
Drawsko Pomorskie  
Złocieniecka 2/2  
Filia Czachowo

**36 zł**  
ZA BUTLĘ

ZAMÓW GAZ, DAJ KUPON KIEROWCY A OTRZYMASZ GO W CENIE 36 ZŁ  
tel/fax 0943634960 tel. kom. 608589831 tel. kom. 606616142

WYRAŻAM ZGODĘ NA GROMADZENIE I PRZETWAŻANIE PRZEZ FIRMĘ GAZ-TOMZ SIEDZIBA W DRAWSKU POM. PRZY UL. ZŁOCIENIECKIEJ 2/2 MOICH DANYCH OSÓBOWYCH DLA CELÓW MARKETINGOWYCH ZGODNIE Z USTAWĄ Z DNIA 29 SIERPNIĄ 1997 O OCHRONIE DANYCH OSÓBOWYCH (TEKST JEDNOLITY:DZ.U. Z 2002R NR. 101 POZ. 926) PRZYJMUJĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE MAM PRAWO DO WGLĄDU DO MOICH DANYCH, ICH POPRAWY ORAZ ŻĄDANIA ICH USUNIĘCIA ZE ZBIORU

pożyczka

**raty**  
lekkie  
do spłaty



tylko  
**34 zł**  
miesięcznie\*

\*Wysokość raty to 34,56 zł dla pożyczki 1 000 zł udzielonej na okres 3 lat, przy maksymalnych obniżkach, dla której RRRSP wynosi 20,05%.

wyłącznie **POLSKI** kapitał

ŚWIDWIN, ul. 1 Maja 24, tel. 094 712 85 25

# Drukarnia w zasięgu ręki

HIT SEZONU NADRUKI  
NA KOPERTY

Tel. 091 39 73 730

## Promocyjna oferta letnia

BANEREK REKLAMOWY  
NA STRONIE  
INTERNETOWEJ GAZETY

Ważna do ostatniego dnia lata

tel. 091 39 73 730

# Nie daj się oszukać!

Podszywanie się pod znane marki poprzez sprzedaż swoich produktów z ich logo to plaga w naszym kraju. Jest to działanie nielegalne i niebezpieczne. Nieuczciwi producenci wprowadzający na rynek swoje produkty pod nazwą czy logo innej, znanej firmy uzyskują dodatkowe korzyści i wprowadzają w błąd klientów. Nieświadomi klienci kupują produkty, które nie odpowiadają oczekiwanej przez nich jakości, kojarzącej się im ze znaną marką.

Zjawisko podszywania się pod cudzą markę w naszym mieście dotyczy firmy GASPOL S.A. Od dłuższego czasu widzimy coraz więcej butli gazowych, powszechnie stosowanych np. do kuchenek gazowych, które mimo że posiadają widoczne znaki towarowe zastrzeżone przez GASPOL, nie zostały napełnione przez rozlewnię GASPOLU. Butle takie mają niebieski kolor, widoczny napis i logo GASPOL, jednakże gaz w tej butli nie pochodzi z rozlewni w Barlinku. Na pierwszy rzut oka trudno takie butle odróżnić od oryginalnych, napełnionych przez GASPOL. I to właśnie wykorzystują nieuczciwi przedsiębiorcy.

### Jakie mogą być konsekwencje takiego zjawiska?

Przed wszystkim traci na tym klient. Kupując gaz w butli napełnionej w nieuczciwy sposób, klient może się niemilo rozczarować. Gaz może być mniej kaloryczny, zanieczyszczony, może szybciej się wypalić, co oznacza że wystarczy na krótszy czas gotowania czy ogrzewania. Nie ma również gwarancji bezpieczeństwa zakupionej butli. GASPOL przestrzega klientów przed kupowaniem butli z nielegalnych źródeł i nie bierze za nie odpowiedzialności. Butle GASPOLU są w procesie napełniania w rozlewni w Barlinku wielokrotnie sprawdzane i kontrolowane pod względem bezpieczeństwa i w przypadku wykrycia jakiegokolwiek wady wycofywane z obrotu. Butle napełniane przez nieuprawnione do tego firmy często nie podlegają żadnej kontroli podczas napełniania. Jakość takiego produktu może znacznie odbiegać od jakości jaką gwarantuje GASPOL.

### Dlatego Nie daj się oszukać!

Można w prosty sposób zabezpieczyć się przed zakupem nieuczciwie napełnionej butli. Należy zawsze zwracać uwagę na **foliową plombę** na zaworze butli. GASPOL stosuje jednolite i rozpoznawalne folie. Są one koloru białego i zawsze na nich znajduje się znak GASPOL oraz kolejny numer w naszym regionie zaczynający się od BAR. W przypadku, kiedy na zaworze niebieskiej butli GASPOLU znajduje się inna folia można być pewnym, że taka butla nie została napełniona przez GASPOL.

### Po czym poznać oryginalną, bezpieczną butlę Gaspolu?

Więcej informacji o bezpiecznych butlach na [www.gaspol.pl](http://www.gaspol.pl)
**JESTEŚMY ŹRÓDŁEM PRZYJAZNEJ ENERGII**